Gazeta Polska
codziennie

POLSKA

10 tys. zł na fundację Grodzkiego za przyspieszenie operacji

Pan doktor powiedział, że jeżeli chcę mieć ustalony termin, to żebym dokonała wpłaty na rzecz fundacji. (...) Wpłata to było 10 tys. zł na konto fundacji, to był dla mnie wtedy duży wydatek, bo nie miałam dochodów, i prosiłam o pomoc męża – mówiła wczoraj przed Sądem Okręgowym w Szczecinie nauczycielka Anna R. w procesie dotyczącym korupcji w szpitalu Szczecin-Zdunowo. Jest ona jedną z 217 osób, które wpłaciły pieniądze na fundację założoną przez Tomasza Grodzkiego w zamian za przyspieszenie operacji. s.5


fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Gazeta Polska codziennie



albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl
Wtorek 15/09/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #177 (4271) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

PATRIOCI GROMADZĄ SIĘ PRZED ORGANEM, ABY BRONIĆ JEGO NIEZALEŻNOŚCI

Koalicja szykuje ostateczny szturm na Trybunał Konstytucyjny

Politycy koalicji 13 grudnia nie ukrywają, że przygotowują operację siłowego przejęcia Trybunału Konstytucyjnego, a swój zamiar mogą chcieć zrealizować pod nieobecność prezydenta Karola Nawrockiego, który w przyszłym tygodniu będzie przebywał z wizytą w USA. Przed siedzibą organu wyrosło miasteczko protestowe, w którym dyżury mają pełnić także parlamentarzyści PiS. – Ja oczywiście nie ulegnę presji, nie poddam się żadnemu szantażowi ani groźbie władzy ustawodawczej czy wykonawczej – zapewniał wczoraj demonstrantów prezes TK Bogdan Święczkowski.

Wtorek s.3

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

ISSN 2083-7119

POLSKA

Kłamstwo Kacprzyka ws. św. Anny

Jeszcze w niedzielę na portalu Znany Lekarz Dawid Kacprzyk podawał dwa adresy swojego zatrudnienia. Pierwszy to ten, pod którym znaleźli go dziennikarze Niezależnej, a drugi to izba przyjęć szpitala św. Anny na warszawskiej Ochocie. Wczoraj prowadząca szpital spółka zdementowała, jakoby Kacprzyk pracował w tym szpitalu. Na jej żądanie z profilu Kacprzyka zniknął wpis o pracy w tej placówce. s.5

POLSKA

Projekt koalicji ma zmienić apteki w supermarkety

Na jutro w Sejmie zaplanowane jest drugie czytanie projektu ustawy dopuszczającej reklamowanie się aptek. – To jest projekt, który działa na korzyść dużych sieci aptek i pozwala niewielkim kosztem omijać restrykcje dotyczące nieuczciwej promocji – mówi prezes Naczelnej Izby Aptekarskiej. Głosami posłów koalicji projekt trafia do drugiego czytania wbrew sprzeciwowi izby, a także posłów opozycji. s.4

POLSKA

Opozycja ma kilka planów na paliwa

PiS złożyło projekt ustawy zakładający obniżenie cen paliw poprzez zmniejszenie podatku VAT do 8 proc. i akcyzy do minimalnego poziomu. Partia podkreśla, że rządzący powinni wykorzystać wpływ na Orlen, aby ten kształtował ceny w Polsce na niższym poziomie. Własny pomysł ma Rozwój Plus, który rozpoczął zbieranie podpisów pod obywatelskim projektem ustawy przewidującym opodatkowanie koncernów paliwowych. s.6

GOSPODARKA

Kredyt na mieszkanie coraz trudniejszy

Sierpień przyniósł najsilniejszy od roku spadek zdolności kredytowej przeciętnie zarabiających gospodarstw domowych. Najbardziej ucierpiały rodziny z dzieckiem – gospodarstwo 2+1 mogło pożyczyć średnio o 32,5 tys. zł mniej niż miesiąc wcześniej. W ciągu czterech miesięcy ich zdolność kredytowa zmniejszyła się już o 11 proc., mocno ograniczając wybór mieszkań dostępnych na kredyt. s.10

eprasa.pl afb4d29e30



fot. Wikipedia/d

Kartezjusz

(wł. René Descartes, 1569–1650) francuski filozof, matematyk, fizyk

\\ Istniejesz, więc i wiesz, że istniejesz, a o tym wiesz dlatego, ponieważ wątpisz. \\



fot. ImageStock/d

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Wtorek 15.09 — Na południowym-wschodzie opady deszczu

WSCHÓD słońca 06:10 | ZACHÓD słońca 18:51

Imieniny obchodzą: Albin, Budzigniew, Ekard, Kamil, Maria

Gdańsk	20°C / 14°C	Lublin	22°C / 12°C
Katowice	22°C / 13°C	Kraków	22°C / 12°C
Łódź	21°C / 13°C	Poznań	23°C / 18°C
Warszawa	23°C / 14°C	Wrocław	24°C / 14°C

Środa 16.09 — Na północny i zachodzie opady deszczu

WSCHÓD słońca 06:12 | ZACHÓD słońca 18:49

Imieniny obchodzą: Antym, Cyprian, Edda, Edyta, Eufemia, Eugenia, Franciszek, Kamila, Kornel, Korneli, Korneliusz, Łucja, Sebastiana, Sędzisław, Wiktor

Gdańsk	20°C / 12°C	Lublin	25°C / 15°C
Katowice	25°C / 17°C	Kraków	26°C / 17°C
Łódź	25°C / 16°C	Poznań	24°C / 13°C
Warszawa	26°C / 17°C	Wrocław	26°C / 14°C

MAREK BOBER

Jaka droga do pokoju?

Wojna z Iranem wchodzi w coraz bardziej niebezpieczną fazę. Donald Trump mówi o jej szybkim zakończeniu, ale na razie trudno dostrzec drogę do trwałego pokoju. Konflikt rozszerza się na cały region. Huti umacniają pozycję w Jemenie, zagrożone są szlaki handlowe na Morzu Czerwonym, a Arabia Saudyjska musiała wstrzymać pracę strategicznego rurociągu. Największym problemem pozostaje brak jasnego planu zakończenia wojny. Iran nie zamierza kapitulować, a USA nie mogą wycofać się bez politycznych konsekwencji. W efekcie rośnie ryzyko dalszej eskalacji, a wraz z nim ceny energii i koszty gospodarcze. To już nie jest wyłącznie wojna o Iran – jej skutki odczuwają cały Bliski Wschód i światowa gospodarka. Choć dzisiaj wydaje się to mało prawdopodobne, najpilniejszym zadaniem pozostaje więc znalezienie drogi do negocjacji.

Rafał Zawistowski



PAWEŁ RYBICKI

Pudrowana prawica

Wśród niektórych polskich prawicowych komentatorów pojawiła się nadzieja, że w Hiszpanii rośnie poparcie dla Partii Ludowej (PP – Partido Popular), która ma szansę odebrać władzę socjalistom. Problem w tym, że nic to nie zmieni. PP to taka hiszpańska KO albo CDU – pseudoprawica, od dawna niemająca nic wspólnego z konserwatyzmem. PP należy do kontrolowanej przez Niemców EPP i od lat grzecznie robi to, co nakazują Berlin i Bruksela. Jeśli PP obejmie władzę w Madrycie, to nic się nie zmieni – zarówno w hiszpańskiej polityce wewnętrznej, jak i europejskiej. To charakterystyczne dla większości krajów UE, gdzie rzekoma „prawica" skupiona w EPP niczym się nie różni od socjalistów – z którymi zresztą EPP tworzy od lat koalicję w Parlamencie Europejskim. To jest układ trzymający władzę w UE, zblatowane towarzystwo, dla którego nie liczą się poglądy, lecz wspólna kontrola nad Unią i jak największą liczbą unijnych stolic. Niestety większość europejskich wyborców nadal się nabiera.



Sławomir Jastrzębowski

Tuskowe banialuki

Załóżmy, że jesteś wyborcą Donalda Tuska (przepraszam za ten nietakt, ale to tylko eksperyment myślowy). Wjeżdżasz na stację benzynową i chcesz zatankować spracowany, spragniony samochód, który jest Twoim narzędziem pracy. A tu bum! Benzyna po ponad 8 zł za litr. O rany! Ale zaraz, zaraz, przecież brzmią Ci jeszcze w uszach słowa Twojego wodza, który przed wyborami w 2023 r. zapewniał Cię i prosił, żebyś mu uwierzył, że litr benzyny będzie kosztował 5,19 zł, jeśli tylko on zacznie rządzić. Przekonywał przecież: „Naprawdę, uwierzcie mi, byłem premierem, wiem, na czym polegają te mechanizmy. Wystarczy jedna prosta decyzja". Przekonał, 30 proc. wyborców uwierzyło, więc został premierem. To dlaczego benzyna kosztuje ponad 8 zł za litr, a niekiedy i 9 zł? Może nie podjął tej decyzji, bo nie ma czasu? Chyba że bezczelnie kłamał, byle dorwać się do władzy i oszukać wyborców? Nie, przecież by nie kłamał! Tak czy siak pomocnicy i wielbiciele Tuska ruszyli w sposób zorganizowany i zdyscyplinowany z odsieczą. Wysokie ceny benzyny to wina Donalda Trumpa i Karola Nawrockiego – takie komunikaty płyną z mediów rządowych. Dodałbym jeszcze Jarosława Kaczyńskiego. Czemu Kaczyńskiego? A co to za różnica?



Konrad Wysocki

Dieta z kosmosu

Rząd Donalda Tuska nieraz pokazał, że jak się za coś bierze, to efekty tego działania są odwrotne od zamierzonych. Tym razem zaglądam do szkolnych stołówek, gdzie od 1 września obowiązuje tzw. dieta planetarna. Nazwa nieco kosmiczna, bo i efekty z innej planety. Cytując klasyka: jest drożej, ale za to mniej smacznie. Piszę to nie tylko na podstawie doniesień medialnych i zasłyszanych informacji, ale głównie jako rodzic. I po dwóch tygodniach pobytu mojego dziecka w przedszkolu mogę jednoznacznie zadeklarować – nie wraca ono stamtąd najedzone. Potwierdzają to same opiekunki, że większość dzieci, delikatnie mówiąc, nie przepada za nowym menu. Nie mam absolutnie nic do zdrowego żywienia, bo to kluczowe dla prawidłowego rozwoju, zwłaszcza takich maluszków. Ale nie uczy się zdrowej diety poprzez siłowe wciskanie kotletów z soczewicy, których nikt nie chce jeść. Kolejna kwestia to dobór jedzenia. Obiad ze strączków czy zupa ogórkowa, a za godzinę kakao? Każdy wie, jakie mogą być efekty takiego połączenia. Niech ktoś z rządzących wreszcie pójdzie po rozum do głowy i prawidłowo zmodyfikuje szkolną dietę. Bo jak na razie efekt zmian jest taki, że z dziecięcych talerzy większość ląduje w śmietniku.

eprasa.pl afb4d29e30


fot. Maciej Łuczniewski/Gazeta Polska

BOROWSKI TRIUMFUJE NAD GIERTYCHEM

POLITYKA \ **Sąd uchylił postanowienie dotyczące kary bezwzględnego pozbawienia wolności dla Adama Borowskiego za zniesławienie Romana Giertycha. „Sąd Okręgowy w Warszawie uchylił postanowienie sądu rejonowego (który zarządził wykonanie tej kary) i umorzył postępowanie" – przekazał na platformie X mec. Krzysztof Wąsowski.**

BEZPRAWIE \ Patrioci gromadzą się przed organem, aby bronić jego niezależności

Koalicja szykuje ostateczny szturm na Trybunał Konstytucyjny

Politycy koalicji 13 grudnia nie ukrywają, że przygotowują operację siłowego przejęcia Trybunału Konstytucyjnego, a swój zamiar mogą chcieć zrealizować pod nieobecność prezydenta Karola Nawrockiego, który w przyszłym tygodniu będzie przebywał z wizytą w USA. Przed siedzibą organu wyrosło miasteczko protestowe, w którym dyżury mają pełnić także parlamentarzyści PiS. – Ja oczywiście nie ulegnę presji, nie poddam się żadnemu szantażowi ani groźbie władzy ustawodawczej czy wykonawczej – zapewniał wczoraj demonstrantów prezes TK Bogdan Święczkowski.

Jan Przemyłski



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

We wrześniu muszę mieć pewność, że nasi sędziowie wejdą do tego gmachu – mówił podczas tegorocznej edycji Campusu Polska Przyszłości Donald Tusk w odniesieniu do Trybunału Konstytucyjnego. W ostatnich dniach politycy koalicji 13 grudnia, w tym minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński, wielokrotnie sugerowali, że do siłowego przejęcia organu może zostać wykorzystana policja.

Z nieoficjalnych informacji wynika natomiast, że ostateczna faza operacji ma zostać przeprowadzona w przyszłym tygodniu. 18 września kończy się kadencja sędziego Justyna Piskorskiego, co ma zostać wykorzystane przez rządzących jako pretekst do ponownego zorganizowania pseudoślubowania, ale tym razem Maciejowi Berkowi, „prawej ręce" Tuska. Co więcej, od 20 do 23 września oficjalną wizytę w Stanach Zjednoczonych składa prezydent Karol Nawrocki, który weźmie udział m.in. w 81. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Przed Trybunałem spontanicznie wyrosło miasteczko namiotowe, w którym gromadzą się ludzie z całej Polski, aby zamanifestować swój sprzeciw wobec bezprawia koalicji 13 grudnia. Wczoraj z demonstrantami spotkał się prezes TK Bogdan Święczkowski. – Dochodzą do nas sygnały, że będą próby nielegalnego przejęcia TK, sprzecznego z prawem, w ramach zamachu stanu. Ja oczywiście nie ulegnę tej presji, nie poddam się żadnemu szantażowi ani groźbie władzy ustawodawczej czy wykonawczej – powiedział Święczkowski. Jednocześnie podziękował zebranym za obecność, wyraził nadzieję, że policja nie będzie wykonywać „przestępczych rozkazów", a także zapewnił, że w przypadku, gdyby służby robiły problemy uczestnikom manifestacji, zezwoli na przeniesienie jej do ogrodów Trybunału.

Do sprawy odniósł się wczoraj także kandydat PiS na premiera prof. Przemysław Czarnek. – To miasteczko będzie rozbudowywane. Będą dyżury parlamentarzystów PiS i mogę zapewnić, że cała Polska gotuje się do tego, żeby przyjechać do Warszawy i zablokować ulice. Będą gigantyczne manifestacje, jeśli ta władza podniesie rękę na TK – zapewnił Czarnek.

O komentarz do awantury wokół TK poprosiliśmy sędzię w stanie spoczynku Barbarę Piwnik, byłą minister sprawiedliwości w rządzie Leszka Millera. – Ze smutkiem obserwuję te wszystkie wydarzenia i zastanawiam się, czy osoby wybrane przez Sejm, w tym ostatnio wybrany minister Berek, choć przez chwilę zastanowiły się, co tak naprawdę znaczy być sędzią. Sędzią, który ma rozstrzygać najistotniejsze dla obywatela sprawy i podejmować decyzje mające często fundamentalne znaczenie dla jego życia – powiedziała nam sędzia Piwnik. – Mam wrażenie, że wielu spośród tych, którzy tak bardzo chcą być sędziami, nie rozumie istoty tego urzędu – dodała.

Natomiast analizę polityczną przeprowadził dla nas dr Andrzej Anusz, politolog. – Delegowaniem Macieja Berka do TK Donald Tusk zademonstrował, że rozpoczyna operację przejmowania TK. Z punktu widzenia lidera KO przejęcie Trybunału ułatwiłoby mu działania o charakterze polityczno-prawnym w kontekście zbliżających się wyborów. Przypomnijmy, że organ ma m.in. kompetencje w zakresie delegalizacji partii politycznych. Ponadto z pewnością zostałby wykorzystany do wojny z prezydentem Nawrockim – ocenił dr Anusz.

AWS w kleszczach koalicji 13 grudnia. Służby blokują uczelnię

BEZPRAWIE \ **Metalowe barierki, dziesiątki funkcjonariuszy szczelnie blokujących wejście na teren uczelni, utrudnianie dostarczania leków i podstawowych artykułów spożywczych osobom przebywającym wewnątrz, a także policja, która konsekwentnie unika odpowiedzi na pytania mediów – tak w praktyce wygląda zamach koalicji 13 grudnia i ministra Waldemara Żurka na Akademię Wymiaru Sprawiedliwości.**

Od czwartku trwa próba przejęcia Akademii Wymiaru Sprawiedliwości (AWS) przez ekipę Donalda Tuska. Początkowo plan zakładał, że pod nieobecność legalnego rektora komendanta dr. Michała Sopińskiego do uczelni wejdzie nominat Waldemara Żurka dr hab. Sławomir Cudak i bezprawnie przejmie kierownictwo. Opór społeczny oraz reakcja niezależnych mediów sprawiły, że nie udało się tego zrealizować, a więc władza sięgnęła po rozwiązanie siłowe. Przed siedzibą AWS pojawiły się dziesiątki policjantów, którzy zablokowali wejście. Uniemożliwiano nawet interwencję poselską parlamentarzystom opozycji. W kolejnych dobach ustawiono także metalowe barierki.

Wczoraj do Ministerstwa Sprawiedliwości (MS) udał się legalny rektor komendant uczelni dr Sopiński, który chciał odebrać decyzję o jego odwołaniu z funkcji, wydaną bezprawnie przez ministra Żurka pomimo zabezpieczenia dokonanego przez Trybunał Konstytucyjny. Nie zdołał on jednak dostać się do resortu. – Nie mam tu możliwości wejścia. Zamknięte jest na głucho. Wszyscy się pochowali. Pan Żurek się schował, pani [Maria] Ejchart się schowała. Nie widzę tu chęci doręczenia mi decyzji administracyjnej – mówił po próbie wejścia do MS rektor. Dodał, że na AWS miały się wczoraj rozpocząć obrony prac magisterskich, jednak nie dojdą one do skutku ze względu na blokadę policji.

„Codzienna" starała się dodzwonić do rzecznika komendanta stołecznego policji, aby zapytać go, jaki jest cel obecności funkcjonariuszy w siedzibie uczelni, kto wydał polecenie o jej zablokowaniu i dlaczego do środka nie są wpuszczani posłowie. Niestety mimo wielu prób nie uzyskaliśmy odpowiedzi. Udało nam się za to porozmawiać z ppłk Arletą Pęconek, rzecznik prasową dyrektora generalnego Służby Więziennej (SW). „11 września 2026 r. pan dr hab. Sławomir Cudak wykonujący obowiązki rektora komendanta AWS zwrócił się do dyrektora generalnego Służby Więziennej z wnioskiem o oddelegowanie do czasowego pełnienia służby na uczelni 12 funkcjonariuszy Służby Więziennej na okres 11–30 września br. Uwzględniając powyższe, w dniu 11 września 2026 r. 12 funkcjonariuszy Służby Więziennej zostało na podstawie art. 70a ustawy z dnia 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej delegowanych na wskazany we wniosku okres do czasowego pełnienia służby w AWS" – poinformowała nas w mailu ppłk Pęconek. Przekazała też, że „zakres obowiązków funkcjonariuszy delegowanych do Akademii Wymiaru Sprawiedliwości ustala rektor tej uczelni".

Nie odpowiedziano nam jednak na pytanie dotyczące np. podstaw prawnych działania tam funkcjonariuszy SW i niewpuszczania na teren AWS parlamentarzystów. Warto też podkreślić, że wewnątrz szkoły wyższej, konkretnie na szóstym piętrze, od kilku dni przebywa posłanka Maria Kurowska. Zarówno w niedzielę, jak i poniedziałek artykuły spożywcze oraz leki próbował dostarczyć jej wiceprezes PiS Antoni Macierewicz, jednak zostało mu to uniemożliwione (przynajmniej do późnych godzin wczoraj). „Codziennej" udało się porozmawiać z posłanką Kurowską.

– Przebywam metr od tych już słynnych drzwi do gabinetu rektora. Proszę zwrócić uwagę, z czym my mamy do czynienia. Od kiedy to minister sprawiedliwości decyduje, kto ma być rektorem tej uczelni? To senat AWS jest od wyznaczania na tę funkcję. W związku z tym ta władza przekracza wszystkie granice – powiedziała posłanka PiS. – Od początku protestu jestem bez żywności. Do niedzieli miałam jeszcze wodę butelkowaną. Od niedzieli jestem na wodzie kranowej – zrelacjonowała nam Maria Kurowska.

Jan Przemyłski

eprasa.pl afb4d29e30



fot. x.com/d

ROSYJSKI DRON PRZY POLSKIEJ PLAŻY

BEZPIECZEŃSTWO \ **Wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz poinformował wczoraj, że w rejonie plaży w miejscowości Rusinowo koło Jarosławca wojsko zlokalizowało i podjęło z Morza Bałtyckiego dron. Wstępne oględziny wskazują, że to bezzałogowiec wojskowy pochodzący z Rosji.**

ZDROWIE \ Bez dobrych obyczajów, bez zakazu wywoływania lęku u dzieci

Koalicja forsuje projekt zmieniający apteki w supermarkety

Na jutro w Sejmie zaplanowane jest drugie czytanie projektu ustawy dopuszczającej reklamowanie się aptek. – To jest projekt, który działa na korzyść dużych sieci aptek i doprowadzi do jeszcze większego przyjmowania leków czy suplementów. Projekt jest dziurawy i pozwala niewielkim kosztem omijać zapisane w nim restrykcje dotyczące nieuczciwej promocji. Wykreślono z niego zarówno zapisy o przestrzeganiu dobrych obyczajów, jak i zakaz wywoływania lęku u dzieci – mówi „Codziennej" Marek Tomków, prezes Naczelnej Izby Aptekarskiej. Głosami posłów koalicji projekt trafia do drugiego czytania wbrew sprzeciwowi izby, a także posłów opozycji.

Jarosław Molga



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Projekt ustawy znosi całkowity zakaz reklamy aptek i jest to wynik wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z czerwca 2025 r. TSUE orzekł, że obowiązujący w Polsce od 2012 r. bezwzględny zakaz reklamy aptek, punktów aptecznych oraz ich działalności jest niezgodny z prawem unijnym. – To wynik walki, jaką z Polską od kilkunastu lat prowadziły duże sieci aptek. Doprowadziły do tego wyroku, ale od tego orzeczenia minął ponad rok. Teraz pod presją kar za brak dostosowania prawa do tego orzeczenia resort zdrowia forsuje projekt ustawy, który działa na rzecz tych dużych sieci aptek, a dodatkowo zawiera luki pozwalające omijać zapisy tej ustawy. Co więcej, w trakcie prac nad tym projektem wykreślono zapisy o przestrzeganiu dobrych obyczajów oraz zakaz wywoływania lęku u dzieci. O potrzebie takich zapisów mówili jeszcze w styczniu prawnicy pracujący dla tego rządu – mówi „Codziennej" Marek Tomków.

Wskazuje, że przyjęta w projekcie kara za złamanie reguł dotyczących reklamy aptek jest nie tylko bardzo niska (100 tys. zł), ale także niejasno sformułowana. Tak np. w projekcie jest mowa o tym, że reklama „jest prowadzona, finansowana lub organizowana przez podmiot prowadzący aptekę lub punkt apteczny czy przez podmiot trzeci", jednak „karze pieniężnej w wysokości do 100 tys. zł" podlega ten „kto prowadzi reklamę". – Czyli sieć zorganizuje i sfinansuje, a reklamę „prowadzi" agencja z kapitałem 5 tys. zł i to ona, a nie sieć, będzie ścigana za reklamę, która wprowadzi w błąd odbiorcę lub będzie np. zawierała sugestie, że w przypadku braku skorzystania z oferty nastąpi pogorszenie lub brak poprawy stanu zdrowia.

Tomków mówi o sieciach, ponieważ w praktyce tylko takie sieci mają interes w reklamowaniu się w masowych mediach. – Mówienie, że to jest w interesie rozwoju małych aptek, aptek na wsi, jest obrażaniem tych aptek. W małych miejscowościach ludzie doskonale wiedzą, gdzie i jaka jest u nich apteka. W przypadku dużej sieci wyłożenie kilku milionów złotych na kampanię w telewizji to nie jest problem, a kara 100 tys. zł przy takiej skali jest tylko niewielkim dodatkowym kosztem, a nie środkiem odstraszającym – mówi Tomków.

Kwestia podniesienia kary za niezgodną z regułami reklamę była przedmiotem ostrej dyskusji na komisji zdrowia, która zaaprobowała projekt. Posłowie opozycji chcieli podniesienia stawki. Poseł Janusz Cieszyński z Rozwoju Plus proponował 10 mln zł, co byłoby już istotnym kosztem także dla sieci aptek. – Obecni na komisji lobbyści Mariusz Kisiel i Marek Chmaj dopilnowali, żeby nie udało się podnieść maksymalnej wysokości kary za nielegalną reklamę aptek do 10 mln zł. Przeciw podniesieniu byli też wiceminister zdrowia Katarzyna Kacperczyk i posłowie PO – mówi Cieszyński. Posłowie koalicji zlekceważyli poprawki zgłaszane przez posłów opozycji. Katarzyna Sójka (PiS) zwracała uwagę, że projekt tej treści promuje po prostu sprzedaż, tymczasem apteka jest placówką ochrony zdrowia, a magister farmacji wykonuje samodzielny zawód medyczny, a nie zawód handlowca. – Sprzedaż leków i świadczeń zdrowotnych nie może opierać się na logice biznesowej – mówiła Sójka.

– Ten projekt zmierza właśnie do tego, byśmy łykali więcej tabletek, które za pomocą reklamy da się nam wcisnąć. Jesteśmy już i tak w czołówce Europy, jeśli idzie o samoleczenie, co wiąże się m.in. z brakiem dostępu do lekarza – mówi nam Karolina Wolińska-Pełka, szefowa Izby Aptekarskiej w Częstochowie. Marek Tomków podkreśla, że obecnie prawie 9 mln Polaków zażywa od 5 do 9 leków na receptę, a prawie 2,5 mln – 15 leków. – Tymczasem z wieloma z nich niektóre suplementy są groźne, nawet śmiertelnie groźne dla pacjenta – mówi Tomków.

Resort zdrowia stoi na stanowisku, że obecny projekt jest konieczny ze względu na wyrok TSUE, a także porządkuje i sankcjonuje już istniejącą sytuację. Obecnie reklamy dotyczące leków czy suplementów i tak dominują już bowiem na rynku reklam. – Mamy dziki wschód reklamy. Pacjent skorzysta na tym, że w końcu to uregulujemy. Rok temu, we wrześniu, największe sieci aptek już uruchomiły kampanię telewizyjną – mówił podczas sejmowej komisji główny inspektor farmaceutyczny. – Czyli zamiast piętnować naruszanie prawa sankcjonujemy taki proceder – komentują nasi rozmówcy.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Gazeta Polska codziennie

Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie" jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.

eprasa.pl afb4d29e30


fot. Wikipedia/d

SEJM ROZPOCZYNA POSIEDZENIE

POLITYKA \ Sejm we wtorek rozpocznie czterodniowe posiedzenie, a posłowie zajmą się m.in. prezydenckim wetem do rządowej ustawy o statusie osoby najbliższej i wybiorą nowego wicemarszałka.


fot. AdobeStock/d

MILIONY Z MSWIA DLA NIELEGALNEJ TVP

ABSURD \ Ponad 5 mln zł warta ma być umowa, którą zawarło MSWiA na początku września z Telewizją Polską w likwidacji. Jej przedmiotem jest obecność w jednym z programów śniadaniowych.

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Proces w sprawie korupcji w szczecińskim szpitalu

10 tys. zł na fundację Grodzkiego za przyspieszenie operacji

Pan doktor powiedział, że jeżeli chcę mieć ustalony termin, to żebym dokonała wpłaty na rzecz fundacji. (...) Wpłata to było 10 tys. zł na konto fundacji, to był dla mnie wtedy duży wydatek, bo nie miałam dochodów, i prosiłam o pomoc męża – mówiła wczoraj przed Sądem Okręgowym w Szczecinie nauczycielka Anna R. w procesie dotyczącym korupcji w szpitalu Szczecin-Zdunowo. Jest ona jedną z 217 osób, które wpłaciły pieniądze na fundację założoną przez Tomasza Grodzkiego w zamian za przyspieszenie operacji.

Tomasz Duklanowski

Anna R. jest nauczycielką. Wczoraj w sądzie zeznała, że po ciąży miała bardzo dużą nadwagę – ponad 50 kilogramów – i ponieważ nie mogła schudnąć, zdecydowała się na operację bariatryczną. – Przez internet znalazłam pana doktora Krzysztofa K. Pan doktor powiedział, że jeżeli chcę mieć ustalony termin, to żebym dokonała wpłaty na rzecz fundacji. (…) Zdecydowałam się na dokonanie wpłaty. Wpłata to było 10 tys. zł na konto fundacji, to był dla mnie wtedy duży wydatek, bo nie miałam dochodów i prosiłam o pomoc męża – mówiła przed Sądem Okręgowym w Szczecinie.

Numer konta Fundacji Pomocy Transplantologii, na który miała wpłacić pieniądze, doktor Krzysztof K. podał pacjentce w prywatnym gabinecie. Przypomnijmy, że fundacja została założona przez Tomasza Grodzkiego, dyrektora szpitala Szczecin-Zdunowo, a jego podwładnym był właśnie chirurg Krzysztof K., podobnie jak Grodzki znany i ceniony lekarz w Szczecinie. Po wpłaceniu pieniędzy Anna R. czekała na operację dwa miesiące. Normalny czas oczekiwania na zabieg wynosił około 2–3 lat.

Anna R. jest jedną z 217 osób, które dokonały wpłat na Fundację Pomocy Transplantologii, co według ustaleń prokuratury było warunkiem przyspieszenia operacji w szpitalu Szczecin-Zdunowo. Według ustaleń prokuratury łączna kwota korzyści majątkowych, które zostały przyjęte na Fundację Pomocy Transplantologii, wyniosła ponad 2,3 mln zł.

W procesie oskarżonych jest 30 osób, w tym trójka lekarzy – podwładnych Grodzkiego, którzy przez lata przyjmowali pieniądze na fundację od pacjentów. Sam Tomasz Grodzki nie zasiada w tym procesie na ławie oskarżonych, jest jedynie świadkiem. Zawdzięcza to kolegom z partii Tuska, którzy do dziś roztaczają nad nim parasol ochronny.

W styczniu 2024 r., przesyłając do sądu akt oskarżenia w tej sprawie, Prokuratura Regionalna w Szczecinie wydała komunikat, w którym czytamy: „Pomysłodawcą i inicjatorem wyżej opisanego sposobu przyjmowania wpłat od tzw. pacjentów bariatrycznych był Tomasz G., ówczesny dyrektor Specjalistycznego Szpitala im. prof. Alfreda Sokołowskiego w Szczecinie-Zdunowie, jak również założyciel Fundacji Pomocy Transplantologii, który faktycznie podejmował decyzje w ramach tego podmiotu. Gdy około roku 2005 chirurg Krzysztof K. zasygnalizował Tomaszowi G. potrzebę wykonywania w szpitalu zabiegów bariatrycznych, uzyskał informację, iż jest to możliwe tylko pod warunkiem uzyskiwania od pacjentów korzyści majątkowej. W trakcie prowadzonych następnie rozmów Tomasz G. wskazał podmiot, który miał przyjmować wpłaty, tj. Fundację Pomocy Transplantologii, oraz wyznaczył wysokość wpłaty na 10 tys. zł. Polecił następnie Krzysztofowi K., aby żądał od pacjentów wpłaty ustalonej przez Tomasza G. kwoty jako niezbędnej do wykonania zabiegu bariatrycznego”.


fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Grodzki w tym procesie miał zasiąść na ławie oskarżonych po wcześniejszym uchyleniu immunitetu. Ale w połowie stycznia 2024 r. Prokuratura Krajowa została przejęta w nielegalny sposób przez ludzi Adama Bodnara. Jedną z pierwszych decyzji powołanego w lutym 2024 r. przez Bodnara nowego szefa Prokuratury Regionalnej w Szczecinie było… wycofanie wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej Grodzkiego w procesie, który dziś toczy się przed Sądem Okręgowym w Szczecinie.

Akta tej sprawy liczą kilkadziesiąt tysięcy stron, a śledztwo było prowadzone przez cztery lata. Nowemu szefowi Prokuratury Regionalnej w Szczecinie wystarczyło kilka dni, żeby sprawę skręcić w tempie ekspresowym. W komunikacie z 22 stycznia 2024 r. Prokuratury Regionalnej w Szczecinie czytamy: „W uzasadnieniu wniosku zawarte są między innymi stwierdzenia o charakterze przypuszczającym, dotyczące okoliczności mających obciążać pana Tomasza Grodzkiego, których nie można uznać za ustalenia faktyczne o charakterze pewnym”.

W ten sposób dziś w sprawie korupcji w szpitalu Szczecin-Zdunowo na ławie oskarżonych zasiada m.in. trzech lekarzy, byłych podwładnych Grodzkiego, a nie ten, który był „pomysłodawcą i inicjatorem” sposobu przyjmowania korzyści majątkowych od pacjentów na masową skalę. To jeden z efektów przejęcia władzy przez koalicję 13 grudnia i nielegalnego przejęcia prokuratury przez ludzi Tuska. Od sześciu lat nad Grodzkim roztoczony jest parasol ochronny, tak żeby polityk ten nie zasiadł na ławie oskarżonych.

Kłamstwo Kacprzyka ws. św. Anny

AFERA \ Jeszcze w niedzielę na portalu Znany Lekarz Dawid Kacprzyk podawał dwa adresy swojego zatrudnienia. Pierwszy to ten, pod którym znaleźli go dziennikarze Niezależnej, a drugi to izba przyjęć szpitala św. Anny na warszawskiej Ochocie. Wczoraj prowadząca szpital spółka zdementowała, jakoby Kacprzyk pracował w tym szpitalu. Na jej żądanie z profilu Kacprzyka zniknął wpis o pracy w tej placówce.

Po tym, jak dziennikarze portalu Niezależna.pl znaleźli Dawida Kacprzyka w Jaktorowie, internauci odszukali także jego profil na portalu Znany Lekarz. „Dawid Kacprzyk wrócił również na portal Znany Lekarz. Jest znany, to fakt. Jak sam donosi, pracuje nie tylko w klinice w Jaktorowie, ale także na oddziale ratunkowym Szpitala św. Anny w Warszawie” – informował internauta Scorpion i na dowód zamieścił zdjęcia profilu Kacprzyka na portalu Znany Lekarz, gdzie widnieją dwa adresy: przychodni w Jaktorowie oraz izby przyjęć szpitala św. Anny na warszawskiej Ochocie. Tak wyglądał profil Kacprzyka jeszcze w niedzielę.

W związku z tą informacją poseł Janusz Cieszyński zapowiedział kontrolę poselską w szpitalu. W poniedziałek rano Jolanta Wiśniewska, przedstawicielka Mazowieckiego Centrum Rehabilitacji „Stocer”, prowadzącego szpital, jednoznacznie zaprzeczyła: – Doktor Kacprzyk u nas nie pracuje w tej chwili. Pracował w naszej placówce w zeszłym roku. To były wówczas jednak zaledwie cztery dyżury. Dosłownie cztery dyżury, jakie miał na izbie przyjęć, i po nich skończyła się nasza współpraca. To było jeszcze przed wybuchem afery związanej z tym lekarzem. Później nie mieliśmy już kontaktu – wyjaśniła w rozmowie z Wirtualną Polską Wiśniewska.

Poseł Cieszyński udał się jednak na kontrolę poselską i, jak mówi, „była to krótka kontrola”. – Zarząd szpitala św. Anny zlecił natychmiastowe usunięcie fejków rozpowszechnianych przez złodzieja Kacprzyka. Podpierał się renomą publicznego szpitala, w którym w rzeczywistości od dawna nie pracuje – mówi Cieszyński. W poniedziałek na profilu Kacprzyka na portalu Znany Lekarz rzeczywiście widniał już tylko jeden adres – jaktorowskiej przychodni.

(jm)

eprasa.pl afb4d29e30



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

SZEF PKOI POZOSTANIE W ARESZCIE

AFERA \ Szef Polskiego Komitetu Olimpijskiego Radosław Piesiewicz nie wyjdzie na wolność. Sąd Okręgowy w Katowicach, który rozpoznawał zażalenie obrony na stosowanie tego środka zapobiegawczego, utrzymał w mocy wcześniejszą decyzję sądu rejonowego.

POLITYKA \ PiS chce działać już teraz, Rozwój Plus zbiera podpisy

Opozycja ma kilka planów na paliwa

Prawo i Sprawiedliwość złożyło projekt ustawy dotyczącej obniżki cen paliw, zakładający obniżenie podatku VAT do 8 proc. i akcyzy do minimalnego poziomu. Swój własny pomysł ma Rozwój Plus, który zainicjował zbieranie podpisów pod obywatelskim projektem ustawy mającej opodatkować koncerny paliwowe.

Jacek Liziniewicz

Ceny paliw spędzają sen z powiek polskim kierowcom. Średnia cena benzyny Pb95 w Polsce wynosi ok. 7,89 zł z VAT. Pb98 jest droższa, kosztuje o złotówkę więcej. A cena diesla dobija już do 9 zł. Dlatego politycy opozycji prześcigają się w pomysłach na obniżenie cen paliw. Zdaniem Prawa i Sprawiedliwości rządzący powinni wykorzystać wpływ na Orlen, aby ten kształtował ceny w Polsce na niższym poziomie.

– Gdyby Orlen miał niższe ceny, oni też musieliby się do tego dostosować, tak jak się dostosowywali wówczas, kiedy rządził Orlenem pan Daniel Obajtek – stwierdził wczoraj Przemysław Czarnek, kandydat PiS na premiera. Jak dodał, dzisiejszy poziom cen jest rekordowy, ale nie jest tak, że rekordy bije cena baryłki ropy czy kurs dolara. Dlatego prof. Czarnek apeluje o obniżenie podatków.

– To, o co apelujemy, to, co pokazywaliśmy, rządząc i utrzymując podatek VAT na stawce 8 proc. i podatek akcyzowy na najniższej stawce przez wiele miesięcy, a nie tylko przez kilkanaście tygodni. Dzisiaj apelujemy do rządu o podjęcie działania w sytuacji kryzysowej, takiego działania, jakie podejmowało PiS, czyniąc ceny paliw na polskich stacjach najtańszymi w Unii Europejskiej. Składamy projekt ustawy o obniżeniu podatku VAT do 8 proc. i stawek minimalnych akcyzy do końca tego roku. Nie na kilka tygodni, nie na dwa tygodnie, jak to śmiesznie zrobiono w drugiej połowie sierpnia, tylko do końca tego roku – mówił Czarnek. Taka obniżka ma sprawić, że cena przy dystrybutorze powinna być niższa o 1–1,5 zł na litrze.



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Swój pomysł na paliwa ma też środowisko Mateusza Morawieckiego. Wczoraj rozpoczęto zbieranie podpisów pod inicjatywą obywatelską „Stop drożyźnie na stacjach paliw". Chodzi o przyjęcie ustawy, która sprawiłaby, że działałby specjalny i tajemniczy algorytm, który w przypadku drastycznego wahania cen paliw doprowadzałby do tego, że kierowcy otrzymywaliby specjalny rabat.

– My zaproponujemy taki algorytm, który byłby sprawiedliwy dla ludzi, dla kierowców, dla wszystkich Polaków. Stop dyskryminacji tych, którzy poruszają się samochodami z silnikami spalinowymi – mówił Mateusz Morawiecki. Jego zdaniem rząd nic nie robi, a korzystają przede wszystkim Chińczycy. – Sprzedają oni samochody elektryczne do Polski i Europy. Zarabiają też koncerny paliwowe, które łupią Polaków – mówił Morawiecki.

Rumuni wyprzedzili Krajewskiego

POLITYKA \ Wczoraj Komisja Europejska udzieliła zgody na pomoc publiczną dla rolników z Rumunii. To ósmy kraj, który ma zatwierdzone tego rodzaju wsparcie. Mimo miesięcy nawoływań zielonego światła na pomoc dla rolników nadal nie otrzymała Polska.

Komisja Europejska 29 kwietnia zgodziła się na to, aby w związku z kryzysem na Bliskim Wschodzie możliwe było wsparcie dla rolników cierpiących z powodu cen paliw i nawozów. Państwa Unii Europejskiej wsparły już swoich rolników kwotą ponad miliarda euro, a niektóre z nich zdołały zatwierdzić w Komisji Europejskiej już trzy wnioski. Rekordowe pieniądze rolnikom przekazała Hiszpania, która jeszcze w maju przygotowała 500 mln euro. W Polsce rolnicy nadal nie otrzymali ani złotówki.

– Od 1 października do 16 października będziemy przyjmować w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wnioski dotyczące pomocy paliwowej i pomocy nawozowej i taka pomoc do rolników popłynie – powiedział w niedzielę Stefan Krajewski. Nie stwierdził jednak jednoznacznie, czy Polska złożyła już swój wniosek do Komisji Europejskiej. Cały czas powtarza, że trwają uzgodnienia. W sierpniu jednak twierdził, że wniosek złożono, ale utknął on w Brukseli z powodu przerwy wakacyjnej. Jak się jednak okazuje, to nie była prawda. Urzędnicy KE nie dość, że w sierpniu wydali dwie decyzje – dla Niemiec i Włoch – to jeszcze stwierdzili, że Polska niczego oficjalnie im nie wysłała.

Kolejne kraje nie mają takich problemów jak nasz rząd. Wczoraj Komisja zgodziła się na pomoc rolnikom w Rumunii w wysokości 52 mln euro. Bukareszt wesprze za te pieniądze hodowców bydła i przeznaczy je na dopłaty do paliw. W Polsce nadal czekamy.

Dodajmy, że w czasie, gdy inni walczą o pieniądze, minister Krajewski wywołuje kolejne kontrowersje. Głośnym echem odbiła się sprawa zastraszania starosty zambrowskiej. Wczoraj z kolei szef jego gabinetu postanowił wysłać sygnał do rolników, którzy wystąpili na konwencji PiS. „Jeśli PiS ma na was jakieś haki, dajcie znać na priv, pomożemy" – napisał Michał Zarzecki.

Politycy prawicy nie mają wątpliwości, że takie wiadomości mają zastraszyć rolników. – Mamy w Polsce najgorszą sytuację w rolnictwie od 20 lat. Dotyczy to każdej gałęzi produkcji. Tymczasem rząd nie robi nic. Do tej pory rolnicy nie otrzymali nawet złotówki pomocy – mówi nam Robert Telus, były minister rolnictwa. Przypomina, że w 2022 r. Polska otrzymywała zgody od Komisji Europejskiej na pomoc rolnikom najszybciej w Europie. – Teraz wygląda to tak, że minister Krajewski raz mówi, że złożył wniosek, potem mówi, że złoży, a na końcu, że nie trzeba składać wniosku. Pokazuje jasno, że nie wie, o czym mówi. Tusk twierdził, że nikt go nie ogra w Brukseli, a tymczasem nie jest tam w stanie niczego załatwić – podkreśla Telus.

Jacek Liziniewicz

eprasa.pl afb4d29e30

SKLEP GAZETY POLSKIEJ

SKLEP TV REPUBLIKA

KSIĄŻKA O GENEZIE KRYPTODYKTATURY TUSKA.
Wciągająca opowieść obnażająca udział ludzi resetu z Rosją w siłowym przejmowaniu instytucji państwa przez koalicję 13 grudnia. Nowe fakty, sensacyjne dokumenty, niemal 700 stron lektury, która pozwala zrozumieć, co naprawdę dzieje się dziś w Polsce.





ZAMÓW NA:

sklep.tvrepublika.pl

sklep.gazetapolska.pl

LUB TELEFONICZNIE
tel. 22 232 37 70

eprasa.pl afb4d29e30



fot. x.com/d

PONURE OSTRZEŻENIE PRZYSZŁEGO MINISTRA

ESTONIA \ **Przyszły minister obrony Estonii Martin Herem, który dowodził siłami zbrojnymi tego kraju w latach 2018–2024, ostrzegł, że władze muszą być gotowe na atak ze strony Rosji. Ocenił, że jeśli wojna na Ukrainie zakończy się za pół roku, to Rosja będzie gotowa zaatakować Estonię po zaledwie sześciu miesiącach.**

WYBORY \ Różnica między lewicą a prawicą jest tak mała, że nie wiadomo, kto będzie rządził

Wybory w Szwecji zakończyły się remisem

W niedzielę w Szwecji odbyły się kolejne wybory parlamentarne. Ich wstępne wyniki wskazują, że po czterech latach w opozycji lewica wróci do władzy. Jej przewaga jest jednak minimalna, a prawica nie traci jeszcze nadziei na to, że uda jej się odzyskać władzę.

Wiktor Młynarz



Po niedzielnych wyborach różnica między prawicą a lewicą jest minimalna | fot. Denis Balibouse/Reuters/Forum

Szwedzka Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza (SAP) rządziła Szwecją przez większość XX i XXI w. W 2022 r. przegrała jednak wybory na rzecz centroprawicowej koalicji złożonej z Umiarkowanej Partii Koalicyjnej, Chrześcijańskich Demokratów i Liberałów. Ulfowi Kristerssonowi z Umiarkowanych udało się zostać premierem dzięki wsparciu prawicowych Szwedzkich Demokratów (SD), którzy zajęli wtedy drugie miejsce, ale nie weszli w skład rządu.

Przed tegorocznymi wyborami sondaże przewidywały zdecydowane zwycięstwo lewicy, pod przewodnictwem SAP, nad prawicowym blokiem. W niektórych z nich jej przewaga wynosiła aż 10 proc. Wraz ze zbliżającymi się wyborami jej przewaga jednak malała, a w jednym sondażu spadła do zaledwie 0,3 proc. Na razie nie podano frekwencji wyborczej, ale szwedzkie media donoszą, że zainteresowanie wyborami było duże, a przed wieloma komisjami ustawiły się długie kolejki.

Obecnie policzono ok. 95 proc. głosów. Wstępne wyniki pokazują, że SAP dostała najwięcej głosów, ale równocześnie jej wynik – 28,1 proc. – jest najgorszy od bardzo dawna. Umiarkowani zdobyli 19,86 proc. i zajęli drugie miejsce. SD z wynikiem 17,56 proc. – niemal 3 proc. mniej niż w poprzednich wyborach – spadli na trzecie.

Te wyniki dają lewicy 176 z 349 miejsc w parlamencie, a prawicy 173. Przewaga lewicy może się jednak zmniejszyć, gdyż nie policzono jeszcze głosów oddanych w ambasadach, a te w przeszłości faworyzowały prawicę. Eksperci prognozują, że po ich policzeniu – które rozpocznie się w środę – przewaga lewicy spadnie do jednego posła.

Lider SAP Magdalena Andersson powiedziała w niedzielę zwolennikom, że jeśli te wyniki się utrzymają, to „Szwecja będzie miała nowy rząd". Prawica jednak nie traci na razie nadziei, że do tego nie dojdzie. Kristersson powiedział podczas wieczoru wyborczego, że po ogłoszeniu oficjalnych wyników rozpocznie negocjacje z liderami innych partii, a to, kto zostanie kolejnym premierem, nadal jest otwartą sprawą. Dodał, że w parlamencie jest wyraźna większość, która nie chce socjalizmu i lewicowej polityki gospodarczej. „I wezmę to pod uwagę, i przynajmniej sprawdzę, czy są jakieś możliwości". Lider SD Jimmie Akesson powiedział w niedzielę, że „dziś nie będziemy wiedzieć", kto wygrał.

Przy tak zbliżonych rezultatach obu bloków Szwedzi być może będą musieli czekać wiele tygodni, aż uda się sformować nowy rząd. Jeśli uda się to lewej stronie, to w skład nowego rządu raczej na pewno wejdzie po raz pierwszy radykalna Partia Lewicy (V), która z wynikiem 8,23 proc. zajęła czwarte miejsce. Jeszcze do 1990 r. była ona partią otwarcie komunistyczną, a podczas II wojny światowej chwaliła pakt Ribbentrop-Mołotow, sowiecką okupację wschodniej Polski i państw bałtyckich oraz agresję ZSRS na Finlandię. Aż do 2024 r. popierała wyjście Szwecji z UE, była też zdecydowanie przeciwna akcesji tego państwa do NATO.

Z drugiej strony jeśli to prawica ostatecznie zdobędzie większość – przy tak małej różnicy nie da się tego na razie wykluczyć – w skład przyszłej prawicowej koalicji najprawdopodobniej wejdą Szwedzcy Demokraci, którzy oparli swoją kampanię głównie na sprzeciwie wobec nielegalnej imigracji i spowodowanej przez nią fali przestępczości. Kristersson już w kwietniu zasugerował, że jest gotowy na zawarcie z nimi formalnej koalicji.

Spełnia się koszmar francuskiej lewicy. Le Pen idzie po prezydenturę

FRANCJA \ **Na siedem miesięcy przed wyborami prezydenckimi liderka francuskiej prawicy Marine Le Pen nadal prowadzi w sondażach i może być pewna wejścia do drugiej rundy. Jej przeciwnicy głowią się tymczasem, kto ma szansę przeszkodzić jej w sięgnięciu po to stanowisko.**

Z najnowszego badania Ipsos BVA wynika, że w pierwszej turze chce na nią zagłosować 33–35 proc. ankietowanych. Jej głównymi przeciwnikami są zaś: centroprawicowy polityk, były premier Édouard Philippe i przywódca skrajnie lewicowej Francji Nieujarzmionej (LFI) Jean-Luc Mélenchon.

Każdy z nich ma jednak swoje problemy. Philippe może liczyć na wejście do drugiej tury, ale tylko wtedy, gdy będzie jedynym kandydatem bloku centrowego. Teraz jednak rywalizuje z nim o ten sam elektorat inny były premier, Gabriel Attal. Obaj zaś kojarzą się z niepopularnym obecnym prezydentem Emmanuelem Macronem. Z kolei w pierwszej turze na Mélenchona zagłosować może jedynie maksymalnie 17 proc. ankietowanych.

Marine Le Pen tymczasem, w pierwszym dużym wystąpieniu kampanijnym w dawnej górniczej miejscowości Hénin-Beaumont na północy kraju, zapowiedziała, że jej priorytetem będą Francuzi, którzy „będą pierwsi we własnym kraju", niezależnie od koloru skóry, religii czy pochodzenia, a także walka z drożyzną i kryzysem mieszkaniowym. W dalszym ciągu swojego przemówienia ostro skrytykowała władze za kryzys związany z kosztami utrzymania, a także zapowiedziała obniżkę VAT z 20 proc. do 5,5 proc. na gaz, energię elektryczną i olej opałowy.

Francuskiej lewicy nie udało się uniemożliwić startu Le Pen w wyborach prezydenckich, chociaż na wszelkie możliwe sposoby jest ona od lat obrzydzana Francuzom. Sugeruje się im, że jest ona politykiem szerzącym rasizm i ksenofobię, a jej ewentualne sięgnięcie po władzę okaże się katastrofą dla kraju. Jednak oszczerstwa te w coraz mniejszym stopniu trafiają do obywateli kraju – wielu jest niezadowolonych z jego rozwoju ekonomicznego, osłabienia bezpieczeństwa, ulegania żądaniom Brukseli, zwiększania opłat, a także rosnącej nielegalnej, często islamskiej migracji.

Le Pen nie udało się również powstrzymać po tym, jak została ona skazana za „defraudację środków UE" i gdy groziło jej wykluczenie z udziału w wyborach prezydenckich. Sąd apelacyjny ostatecznie zmodyfikował wyrok, dając jej szansę walki o to stanowisko.

Petar Petrović
Portal TVRepublika.pl

eprasa.pl afb4d29e30


fot. acontecer.co.cr/d

TERRORYŚCI WZMOCNILI KONTROLĘ

BLISKI WSCHÓD \ **Wspierany przez Iran ruch Huti zdobył dwie kolejne wyspy na Morzu Czerwonym. To zwiększa ich kontrolę nad cieśniną Bab al-Mandab, która po blokadzie Ormuzu ma kluczowe znaczenie w eksporcie ropy.**


fot. Facebook/d

PŁONIE POPULARNA WYSPA

CHORWACJA \ **Na chorwackiej wyspie Bracz wybuchł potężny pożar lasu. Strawił już 3,5 tys. hektarów. Z wyspy ewakuowano już ok. 200 mieszkańców i turystów. Strażacy donoszą, że sytuacja zaczyna się poprawiać.**

KRYZYS MIGRACYJNY \ Wzmocnienie Frontexu oraz centrów powrotowych dla migrantów

Komisja Europejska zamierza zaostrzyć politykę migracyjną

Pod presją państw członkowskich Komisja Europejska zamierza zintensyfikować działania w walce z nielegalną imigracją. Rozważane są trzy główne opcje, które mogą zostać ogłoszone w orędziu o stanie Unii Europejskiej, zaplanowanym na najbliższą środę – informuje portal Euronews.

Paweł Kryszczak

Pod koniec lipca dziesiątki tysięcy cudzoziemców przedarły się z Maroka do hiszpańskiej Ceuty. Potężny napływ nielegalnych imigrantów oraz brak wystarczającej reakcji ze strony władz w Madrycie oburzyły wielu europejskich przywódców, domagających się twardej postawy wobec nielegalnej migracji.

Włochy wraz z Danią kilka tygodni temu wystosowały list otwarty, podpisany przez 22 szefów państw i rządów, w którym wzywają UE do działań mających na celu wzmocnienie granic zewnętrznych, „walkę z sieciami przemytników ludzi, eliminowanie wszelkich czynników, które mogą zachęcać do nowych nielegalnych przekroczeń granicy, a także zapewnienie jednolitej i skutecznej reakcji Europy".

W najbliższą środę przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen przedstawi w orędziu o stanie Unii swoją wizję przyszłości i najważniejsze inicjatywy na nadchodzący rok, w tym z pewnością te dotyczące polityki migracyjnej.

Jak zauważa portal Euronews, najbardziej kontrowersyjną propozycją jest tymczasowe zawieszenie przepisów dotyczących azylu w przypadku nagłego i masowego przybycia migrantów. „Oznaczałoby to, że kraje UE nie musiałyby już rozpatrywać wniosków o azyl składanych przez osoby, które przybyły do ich kraju nielegalnie w okolicznościach podobnych do tych, jakie miały miejsce w Ceucie" – możemy przeczytać na portalu. Co ciekawe, od marca 2025 r. obowiązuje w Polsce czasowe i terytorialne zawieszenie prawa do azylu przy granicy polsko-białoruskiej.

Kolejnym rozwiązaniem jest wzmocnienie Frontexu oraz rozbudowa struktur agencji Unii Europejskiej. – Chęć Komisji


Po inwazji na Ceutę państwa UE domagają się ostrzejszej polityki imigracyjnej
fot. Abdul Saboor/Reuters/Forum

Europejskiej, by rozszerzyć zarówno uprawnienia, jak i wielkość agencji granicznej Frontex, nie jest niczym nowym, ale wydarzenia w Ceucie nadały tym działaniom nowy impuls – powiedział urzędnik UE w rozmowie z Euronewsem.

Komisja Europejska mogłaby podjąć również kroki w kwestii sfinansowania centrów powrotowych dla imigrantów z budżetu UE. Jak przypomina Euronews, KE proponuje przeznaczyć 74 mld euro na zarządzanie migracją w latach 2028–2034. Oprócz poparcia większości państw członkowskich wszystkie trzy propozycje mają również poparcie Europejskiej Partii Ludowej (EPP), co może ułatwić ich zatwierdzenie w Parlamencie Europejskim – zauważa portal.

Austriacy zaakceptowali zakaz noszenia islamskich chust

WIEDEŃ \ **Austriackie władze zakazują noszenia w szkołach islamskich chust uczennicom do 14. roku życia. Chociaż celem ma być ochrona dziewczynek, to sprawą ponownie zajmie się Trybunał Konstytucyjny – ale nauczyciele donoszą, że wprowadzanie tego zakazu odbywa się gładko.**

Nowe prawo obowiązuje w Austrii od 1 września. Z relacji nauczycieli wynika, że przepisy są w większości akceptowane, na razie pojawiają się informacje o pojedynczych przypadkach odmowy podporządkowania się nowemu prawu, a także incydentalnych konfliktach i agresywnych zachowaniach z tego powodu.

Nie jest to pierwszy raz, gdy władze w Wiedniu chcą wprowadzić taki zakaz. Przed sześcioma laty tamtejszy Trybunał Konstytucyjny uchylił wcześniejszy zakaz noszenia chust, uznając, że regulacja narusza zarówno zasadę równości, jak i wolność religijną, a jej działanie, jak ocenił sąd, było wymierzone przede wszystkim w wyznawców islamu.

W nowej ustawie podwyższono granicę wieku, przez co zakaz obejmuje obecnie uczennice do 14. roku życia, a w samym dokumencie wskazano na potrzebę ochrony rozwoju dziecka przed presją ze strony rodziny lub otoczenia, a także jego swobody w kształtowaniu własnej tożsamości.

Wdrażanie nowych przepisów przekazano szkołom. Nauczyciel ma obowiązek poprosić uczennicę o zdjęcie chusty, a jeśli ta odmówi, to przeprowadzić z nią rozmowę, natomiast jeśli to nie przyniesie efektu – powiadomić władze oświatowe. Na ostatnim etapie możliwe jest zaś wszczęcie postępowania administracyjnego, co wiąże się z groźbą nałożenia grzywny na opiekunów prawnych w wysokości do 800 euro.

Krytycy nowego prawa podkreślali, że uderza ono w wolności religijne i stawia nauczyciela w roli kontrolera. Obawiano się również gróźb i odmowy uczęszczania do szkoły. Przed wejściem ustawy w życie kilku rodziców starało się zaskarżyć ją przed Trybunałem Konstytucyjnym, jednak sąd oddalił ich wnioski z przyczyn formalnych, gdyż w momencie ich składania nie byli oni jeszcze bezpośrednio objęci jej działaniem. Obecnie przed TK znajduje się nowy wniosek o uchylenie ustawy, a trybunał ponownie pochyli się nad relacją między wolnością religijną a zasadą równości.

Na austriacką ustawę z zainteresowaniem patrzą też inne państwa z wysokim wskaźnikiem muzułmańskich imigrantów. W części tych społeczności dochodzi do podobnego wykluczenia kobiet z życia społecznego czy też do różnych form sprawowania nad nimi kontroli, jak w krajach ich pochodzenia.

Petar Petrović
portal TVRepublika.pl

Zidentyfikowano odpowiedzialnych za atak na lotnisko

NIEMCY \ **Rosjanin powiązany z GRU miał być odpowiedzialny za przygotowanie operacji sabotażowej przy użyciu dronów na lotnisku w Lipsku – informuje „Welt am Sonntag". Gazeta, powołując się na materiały ze śledztwa, podała przy tym, że drugim podejrzanym jest Białorusin, który ma być powiązany z pożarem w Łodzi z 2024 r.**

Gazeta „Welt am Sonntag" dotarła do tajnych dokumentów śledczych oraz rozmawiała anonimowo z przedstawicielami niemieckich służb bezpieczeństwa o sprawie nieudanego ataku z użyciem dronów na lotnisko Lipsk/Halle, do którego doszło na początku sierpnia. Akta wskazują na dwóch głównych podejrzanych, którymi są obywatel Rosji Oleg L. oraz Białorusin Andrei K.

Według ustaleń śledczych Oleg L. miał wjechać do Niemiec przez Turcję, a następnie odlecieć do Serbii przez lotnisko Berlin-Brandenburg. Mężczyzna powrócił do Rosji. To właśnie Oleg L., który jest najpewniej powiązany z rosyjskimi służbami GRU, miał odpowiadać za przygotowanie zamachu oraz logistykę.

Z kolei DNA Białorusina niemieckie służby miały odnaleźć na jednym z dronów, na puszce wypełnionej materiałami wybuchowymi oraz na umieszczonej na drzewie antenie, która służyła do sterowania bezzałogowcem. Według „Welt am Sonntag" ślady DNA zostały zarejestrowane również w Finlandii i na Litwie. Z kolei polskie władze łączą Andreia K. z pożarem w markecie budowlanym w Łodzi latem 2024 r. Działania te łódzka prokuratura traktuje jako akt sabotażu.

Jak przypomina Deutschlandfunk, rząd w Berlinie obwinił Rosję za ostatnią próbę ataku i w odpowiedzi zamknął Dom Rosyjski w Berlinie oraz konsulat generalny w Bonn. Kreml odrzucił oskarżenia i zareagował zamknięciem niemieckiego konsulatu generalnego w Petersburgu oraz filii Instytutu Goethego.

(pk)

eprasa.pl afb4d29e30



fot. Facebook/d

UOKIK UKARAŁ BIEDRONKĘ

POSTĘPOWANIE \ **UOKiK nałożył ponad 570 mln zł kar na Jeronimo Martins Polska, 29 firm transportowych i osiem osób za zmowę ograniczającą konkurencję o kierowców obsługujących Biedronkę. Przewoźnicy mieli blokować zatrudnianie kierowców od konkurencji, a JMP koordynowało porozumienie.**

WŁASNE M \ Pogorszenie warunków kredytowych może sprawić, że część lokali przestanie się mieścić w budżecie kupujących

Kredyt na mieszkanie coraz trudniejszy. Rodziny tracą najwięcej

Sierpień przyniósł najsilniejszy od roku spadek zdolności kredytowej przeciętnie zarabiających gospodarstw domowych. Najbardziej ucierpiały rodziny z dzieckiem – modelowe gospodarstwo 2+1 mogło pożyczyć średnio o 32,5 tys. zł mniej niż miesiąc wcześniej. Co gorsza, nie jest to jednorazowe tąpnięcie. W ciągu czterech miesięcy ich zdolność kredytowa zmniejszyła się już o 11 proc., mocno ograniczając wybór mieszkań dostępnych na kredyt.


Pogorszenie zdolności kredytowej tym razem dotknęło wszystkie grupy | fot. AdobeStock/d

Paweł Woźniak

W przypadku rodziny 2+1 z łącznym dochodem 10 tys. zł netto średnia zdolność kredytowa spadła w sierpniu z 631,9 tys. do 599,4 tys. zł – wynika z analizy RynekPierwotny.pl i Rankomat.pl. To oznacza miesięczny spadek o 5 proc. i jednocześnie poziom o 3 proc. niższy niż rok wcześniej. Dla porównania singiel z dochodem 6 tys. zł netto stracił w sierpniu 3 proc. zdolności, a bezdzietna para zarabiająca łącznie 8 tys. zł – również około 3 proc.

Sierpniowe pogorszenie jest o tyle istotne, że tym razem dotknęło wszystkie analizowane grupy. Jeszcze miesiąc wcześniej zdolność singli i bezdzietnych par rosła, podczas gdy sytuacja rodzin z dzieckiem już się pogarszała. Ich zdolność kredytowa spada nieprzerwanie od czterech miesięcy. W tym czasie skurczyła się z 675,8 tys. zł do niespełna 600 tys. zł, czyli aż o 11 proc.

Według ekspertów przyczyną jest przede wszystkim zmiana oczekiwań dotyczących stóp procentowych. Rynek finansowy przestał zakładać tak szybkie dalsze obniżki, a koszty finansowania ponownie wzrosły. Oprocentowanie części kredytów hipotecznych znów przekracza 6 proc.

Spadek zdolności kredytowej szybko przekłada się na rynek mieszkaniowy. W Warszawie liczba mieszkań dostępnych dla rodziny 2+1 w analizowanym modelu zmniejszyła się w sierpniu z 6,2 tys. do 5,7 tys., czyli o 8 proc. Jeszcze mocniej skurczył się wybór w Krakowie – z 5 tys. do 4,2 tys. lokali, czyli o 17 proc. We Wrocławiu spadek wyniósł 14 proc., a w Trójmieście – 10 proc.

To pokazuje, że problemem dla potencjalnych nabywców nie musi być wyłącznie cena mieszkania. Nawet przy stabilnych cenach pogorszenie warunków kredytowych może sprawić, że część lokali przestanie mieścić się w budżecie kupujących. Dla rodzin, które potrzebują większego mieszkania, ograniczenie dostępnej kwoty kredytu może mieć szczególnie dotkliwe konsekwencje.

Polskie płytki przegrywają z importem. Branża alarmuje

PRZEMYSŁ \ **Rosnące ceny energii, wysokie koszty produkcji i napływ tanich płytek z Indii coraz mocniej uderzają w polskich producentów. Kryzys przekłada się już na zatrudnienie – Cersanit zapowiedział zwolnienia grupowe w pięciu zakładach. Polska Unia Ceramiczna apeluje do rządu i Komisji Europejskiej o pilną interwencję, ostrzegając, że bez skuteczniejszej ochrony rynku część krajowych fabryk może nie przetrwać.**

Polska jest trzecim największym producentem płytek ceramicznych w Unii Europejskiej, z potencjałem wytwórczym sięgającym około 130 mln mkw. rocznie, a sektor, wraz z siecią kooperujących firm, zapewnia ponad 60 tys. miejsc pracy. Wśród największych producentów są m.in.: Cersanit, Ceramika Paradyż, Cerrad i Tubądzin. Sytuacja branży jest jednak coraz trudniejsza. Cersanit zapowiedział redukcję zatrudnienia w pięciu zakładach, obejmującą do 487 osób. To kolejny sygnał, że problemy sektora nie ograniczają się już do spadku rentowności, ale zaczynają bezpośrednio wpływać na poziom produkcji i zatrudnienia.

Jednym z głównych problemów są koszty wytwarzania. Według danych przywoływanych przez PUC w 2024 r. były one o ponad 40 proc. wyższe niż w 2021 r. Wzrost kosztów wynika przede wszystkim z cen gazu i energii, ale znaczenie mają również droższe surowce, transport oraz obciążenia związane z emisją CO_2. Specyfika produkcji ceramicznej dodatkowo ogranicza możliwości oszczędności. Płytki muszą być wypalane w bardzo wysokich temperaturach, dlatego gaz pozostaje istotnym elementem procesu technologicznego. Jednocześnie słabsza koniunktura w budownictwie utrudnia producentom przerzucanie rosnących kosztów na odbiorców. W efekcie krajowe firmy znajdują się między rosnącymi kosztami a presją cenową. Podniesienie cen może oznaczać utratę części zamówień, podczas gdy utrzymywanie dotychczasowych stawek pogarsza rentowność produkcji.

Presję na polskich producentów zwiększa import spoza Unii Europejskiej, przede wszystkim z Indii. Ponad jedna piąta płytek sprzedawanych w Polsce pochodziła z tego kraju. Średnia cena importowanej płytki z Indii wynosiła około 5,5 euro za mkw., podczas gdy produktu krajowego – około 8,1 euro. Branża zwraca uwagę na niższe koszty pracy, energii i surowców w Indiach oraz różnice w regulacjach środowiskowych. W ocenie producentów tworzy to nierówne warunki konkurencji dla unijnych fabryk, które muszą ponosić znacznie większe koszty związane m.in. z polityką klimatyczną. Unia Europejska w 2023 r. wprowadziła na import płytek z Indii cła antydumpingowe w wysokości 6,7–8,7 proc., zależnie od producenta. PUC uważa jednak, że obecny poziom ochrony nie zatrzymał napływu taniego importu i domaga się jego zwiększenia.

Drugim postulatem producentów jest objęcie ceramiki systemem rekompensat kosztów pośrednich emisji CO_2. Produkcja ceramicznych kafli i płytek znalazła się w rozszerzonej unijnej grupie sektorów mogących korzystać z takiego mechanizmu. W Polsce potrzebne jest jednak odpowiednie dostosowanie przepisów, aby krajowe firmy mogły faktycznie korzystać ze wsparcia. Dla producentów czas ma znaczenie. Ograniczanie produkcji i redukcje zatrudnienia mogą prowadzić do trwałej utraty części krajowych mocy wytwórczych. Problem dotyczy przy tym nie tylko samych fabryk, ale również firm transportowych, dostawców surowców i innych kooperantów. PUC, wspierana przez Europejską Federację Producentów Płytek Ceramicznych, apeluje więc do Komisji Europejskiej o skuteczniejszą ochronę rynku przed dumpingiem, a do polskiego rządu – o uruchomienie rekompensat dla energochłonnej branży. W ocenie producentów bez takich działań przewaga kosztowa importu może się pogłębiać, a Polska może stopniowo tracić jeden z najważniejszych sektorów europejskiego przemysłu ceramicznego.

(miecz)

eprasa.pl afb4d29e30



fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

CHINY WYPRZEDZIŁY NIEMCY. ZOSTAŁY NAJWIĘKSZYM DOSTAWCĄ TOWARÓW DO POLSKI

BILANS PŁATNICZY \ **W lipcu 2026 r. deficyt rachunku bieżącego Polski wyniósł 10,4 mld zł – podał NBP. Eksport wzrósł o 12 proc. r/r, do 135,5 mld zł, a import o 14,3 proc., do 143,5 mld zł. Chiny po raz pierwszy wyprzedziły Niemcy i zostały największym dostawcą towarów do Polski. Najmocniej rosły import dóbr inwestycyjnych, komputerów i aut.**

RATING \ Finanse publiczne pod lupą agencji Moody's

Polska może stracić najwyższy z trzech głównych ratingów

Polskie finanse publiczne ponownie trafiają pod lupę Moody's. Agencja w piątek ma dokonać przeglądu ratingu Polski, który już dziś jest objęty negatywną perspektywą. Choć obniżka oceny nie jest scenariuszem bazowym ekspertów, to brak wiarygodnego planu ograniczenia deficytu może zwiększyć ryzyko cięcia ratingu. Stawka jest wysoka, bo Moody's jako jedyna z trzech największych agencji przyznaje Polsce ocenę o stopień wyższą niż Fitch i S&P.

Paweł Woźniak

Obecnie Moody's ocenia wiarygodność kredytową Polski na A2, z perspektywą negatywną. Agencja obniżyła perspektywę ze stabilnej do negatywnej we wrześniu 2025 r., wskazując na wyraźne pogorszenie perspektyw fiskalnych i zadłużeniowych. W marcu tego roku Moody's pozostawił rating bez zmian, podkreślając jednocześnie, że powrót perspektywy do stabilnej będzie wymagał wiarygodnej ścieżki konsolidacji fiskalnej.

Właśnie kondycja finansów państwa może być kluczowa dla piątkowej decyzji. Według PKO BP brak zapowiedzi wiarygodnej konsolidacji fiskalnej zwiększa ryzyko obniżenia oceny, choć bank nie traktuje takiego scenariusza jako bazowego. Wśród czynników, które mogą zostać uwzględnione w ocenie, znajdą się także najnowsze dane o inflacji, produkcji przemysłowej i sytuacji zewnętrznej gospodarki.

Problemem pozostaje wysoki deficyt. W poprzedniej ocenie Moody's prognozowało deficyt sektora finansów publicznych na 6,6 proc. PKB w 2026 r. i wskazywało na rosnące wydatki socjalne, koszty obsługi długu oraz wysokie wydatki obronne. Agencja ostrzegała również, że dalszy wzrost długu przy jednoczesnym pogorszeniu jego obsługi może prowadzić do obniżenia ratingu.

Na problem wysokiego deficytu zwracają uwagę także inne agencje. W sierpniu Fitch utrzymał rating Polski na poziomie A-, ale pozostawił negatywną perspektywę. W uzasadnieniu wskazał m.in. na brak wiarygodnego planu konsolidacji fiskalnej oraz ryzyko zwiększenia wydatków przed wyborami parlamentarnymi w 2027 r.

Sytuacja jest o tyle istotna, że Moody's pozostaje „wyżej" od Fitch i S&P. Obniżenie ratingu



Kondycja finansów państwa może być kluczowa dla piątkowej decyzji Moody's | fot. AdobeStock/d

A2 oznaczałoby więc zbliżenie oceny Polski do poziomu przyznawanego przez pozostałe dwie główne agencje. Nie musi to automatycznie oznaczać gwałtownej reakcji rynku, ale byłby to wyraźny sygnał, że rosnący dług i brak konsolidacji fiskalnej zaczynają coraz mocniej ciążyć na ocenie wiarygodności państwa.

Do sprawy odniósł się również prezes NBP Adam Glapiński. Nie spodziewa się on „drastycznych decyzji" w najbliższych miesiącach. Jednocześnie ocenił, że jeśli po wyborach parlamentarnych w 2027 r. nic się nie zmieni, to rating Polski może ulec zmianie.

Piątkowy przegląd Moody's może pokazać, czy agencja nadal uznaje wysokie tempo wzrostu polskiej gospodarki i jej odporność za wystarczającą przeciwwagę dla rosnącego zadłużenia. Jeśli nie pojawi się wiarygodny plan ograniczenia nierównowagi finansów publicznych, to presja na rating Polski może w kolejnych miesiącach wyraźnie wzrosnąć.

OGŁOSZENIE PŁATNE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Mysłowice
ogłasza ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości zabudowanych, stanowiących własność Gminy Mysłowice, położonych w Mysłowicach przy **Placu Wolności 7** i przy ulicy **Karola Szymanowskiego 2C,** wspólnie jako jedna zorganizowana całość gospodarcza **o łącznej** powierzchni **1572 m²**, z przeznaczeniem na cele zgodne z zapisami obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Nin. nieruchomości bezpośrednio graniczą ze sobą, obejmują zabudowane działki na arkuszu mapy 9 obrębu 0007 Mysłowice tj. działkę położoną przy **Placu Wolności 7** oznaczoną nr **707/40** o pow. **553 m²**, zapisaną w księdze wieczystej nr KA1L/00010870/5 Sądu Rejonowego w Mysłowicach, zabudowaną budynkiem użytkowo – mieszkaniowym powstałym w około 1900 - 1910 roku, o powierzchni zabudowy 423 m² i powierzchni użytkowej 1379,60 m² oraz działkę położoną przy ul. **Karola Szymanowskiego 2C,** oznaczoną nr **1150/56** o pow. **1019 m²**, zapisaną w księdze wieczystej nr KA1L/00010080/0 Sądu Rejonowego w Mysłowicach, zabudowaną budynkiem usługowo–handlowym, dwoma budynkami niemieszkalnymi oraz budynkiem transportu i łączności, o łącznej powierzchni użytkowej 540,10 m² (łączna pow. zabudowy wynosi 562 m²). Nin. nieruchomości, szczegółowo opisane poniżej, objęte są granicami obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Stare Miasto i Piasek Południowy" w Mysłowicach, uchwalonego przez Radę Miasta Mysłowice uchwałą Nr IV/14/14 z dnia 22 grudnia 2014 r. (zmiany wprowadzone uchwałą Nr XXVI/424/16 Rady Miasta Mysłowice z dnia 27 października 2016 r.) i w całości posiadają przeznaczenie ozn. symbolem **20MW/U - tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i zabudowy mieszkaniowo-usługowej.** Nieruchomość przy Placu Wolności 7 jest wpisana na listę obiektów zabytkowych objętych ochroną w planie. Dla obiektów zabytkowych wymienionych w ust. 1 pkt 1 lit. C powyższej uchwały ustalone zostały zasady ochrony konserwatorskiej, szczegółowo opisane § 7 ust. 3 nin. uchwały. Budynek położony przy Placu Wolności 7 jest wpisany do Gminnej Ewidencji Zabytków. Zagospodarowanie nieruchomości nastąpi na podstawie szczegółowych ustaleń wyżej wym. planu miejscowego.

Łączna cena wywoławcza nieruchomości zabudowanych wynosi 2.900.000,-zł
(słownie: dwa miliony dziewięćset tysięcy złotych)
Do wylicytowanej ceny sprzedaży nieruchomości zostanie doliczony podatek **VAT** w stawce **23%.**

Przetarg odbędzie się w dniu 17 listopada 2026r. o godz. 10.00 w sali nr 204
Urzędu Miasta w Mysłowicach przy ul. Powstańców 1.

Przed przystąpieniem do przetargu należy **najpóźniej** do dnia **10 listopada 2026 r.** wnieść **wadium** w pieniądzu w wysokości **580.000,-zł** (słownie: pięćset osiemdziesiąt tysięcy złotych), ze **wskazaniem** nieruchomości. Pełna treść ogłoszenia o przetargu, zawierająca szczegółowe warunki przetargu dostępna jest stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.myslowice.pl/nieruchomości/ ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości/aktualne przetargi oraz www.myslowice.pl/zainwestuj – Przetargi na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości – Ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości - Aktualne przetargi, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Mysłowice przy ul. Powstańców 1 (na II piętrze). Szczegółowych informacji nt. przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami tel. 32 31 71 236 (pok. 311), w którym znajduje się dokumentacja zbywanej nieruchomości. Szczegółowych informacji o możliwości zagospodarowania nieruchomości można uzyskać w Wydziale Architektury, Planowania i Strategii Urzędu Miasta Mysłowice tel. 32 31 71 320 (w godz. pracy urzędu). Budynki zostaną udostępnione w celu oględzin w terminie wcześniej uzgodnionym z Miejskim Zarządem Gospodarki Komunalnej w Mysłowicach przy ulicy Partyzantów 21 - dane kontaktowe e-mail: mzgk@mzgk.myslowice.pl.

OGŁOSZENIE PŁATNE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Prezydent Miasta Mysłowice
ogłasza piąty ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej **o łącznej pow. 10452 m²,** stanowiącej własność Gminy Mysłowice, położonej w Mysłowicach przy **ul. Dworcowej**, obejmującej działki **nr 2684/248** o pow. 9905 m² i **nr 1403/248** o pow. 547 m², na arkuszu mapy 4 obrębu 0001 Brzezinka, zapisane w księdze wieczystej nr KA1L/00029128/5 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Mysłowicach, z przeznaczeniem na cele zgodne z zapisami niżej wym. planu miejscowego. Nin. działki w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego „Brzezinka Południowa" w Mysłowicach, zatwierdzonym uchwałą Nr LXV/659/06 Rady Miasta Mysłowice z dnia 30 marca 2006 roku, posiadają przeznaczenie ozn. symb. **PUB – tereny usługowo – biurowe** (przeznaczeniem podstawowym są tereny produkcyjno-usługowo-biurowe). Zgodnie z częścią graficzną do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, teren nieruchomości w części znajduje się na obszarze, na którym istnieje możliwość występowania zapadlisk, w związku z prowadzoną w latach 80-tych XIX wieku eksploatacją górniczą z zawałem pokładu węgla zalegającego na niewielkiej głębokości (do ok. 80 m). Nin. działki bezpośrednio przylegają do siebie tworząc jeden kompleks i zostaną sprzedane jako jedna zorganizowana całość funkcjonalno-gospodarcza. Zagospodarowanie nin. terenu nastąpi na podstawie szczegółowych ustaleń obowiązującego planu miejscowego. W bezpośrednim otoczeniu zbywanej nieruchomości znajduje się zabudowa mieszkaniowa, magazynowa i przemysłowo – usługowa, w pobliżu przebiega droga S1. Nieruchomość położona jest w odległości ok. 350 m od drogi DW 934 (ul. Brzezińskiej), 1,5 km od zjazdu na drogę S1, ok. 3,3 km od autostrady A4. Obsługa komunikacyjna nin. nieruchomości będzie się odbywać z ul. Dworcowej.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 2.076.000,-zł
(słownie: dwa miliony siedemdziesiąt sześć tysięcy złotych)
Do wylicytowanej ceny sprzedaży nieruchomości zostanie doliczony podatek **VAT** w stawce **23%.**

Przetarg odbędzie się w dniu 17 listopada 2026 r. o godz. 11.00 w sali nr 204
Urzędu Miasta w Mysłowicach przy ul. Powstańców 1.

Przed przystąpieniem do przetargu należy **najpóźniej** do dnia **10 listopada 2026 r.** wnieść **wadium** w pieniądzu w wysokości **415.200,-zł** (słownie: czterysta piętnaście tysięcy dwieście złotych) z podaniem **numerów** działek. Treść nin. ogłoszenia dostępna jest na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.myslowice.pl/nieruchomości/ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości/ aktualne przetargi oraz www.myslowice.pl/zainwestuj – Przetargi na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości – Ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości - Aktualne przetargi, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Mysłowice przy ul. Powstańców 1 (na II piętrze). Szczegółowych informacji nt. przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami tel. 32 31 71 236 (pok. 311), w którym znajduje się dokumentacja zbywanej nieruchomości. Szczegółowych informacji o możliwości zagospodarowania nieruchomości można uzyskać w Wydziale Architektury, Planowania i Strategii Urzędu Miasta Mysłowice tel. 32 31 71 320 (w godz. pracy urzędu).

eprasa.pl afb4d29e30


fot. Facebook/d

Przemysław Czarnek
poseł PiS, kandydat na premiera w Radiu Zet

\\ Cała Polska gotuje się do tego, żeby natychmiast przyjechać do Warszawy i zablokować ulice. Będą to naprawdę gigantyczne manifestacje, jeśli tylko ta władza podniesie rękę na Trybunał Konstytucyjny. \\



fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

OPINIE \ Kadry „uśmiechniętej" Polski w pigułce

Swoi wciąż pod ochroną

Dawid Kacprzyk znalazł nową pracę. Kilku polityków z pierwszego szeregu Koalicji Obywatelskiej nie musi na razie tego robić. W trwającym starciu rządu z opozycją i prawem, rozgrywającym się wokół Akademii Wymiaru Sprawiedliwości, pojawiają się kontrowersje wokół instalowanego przez Waldemara Żurka szefa i jego pierwszych decyzji. Nowy ton zaczyna wybrzmiewać w niektórych komentarzach o prof. Barbarze Mróz-Gorgoń. A wszystko, mniej lub bardziej bezpośrednio, łączy jedna, znana od lat zasada polskiej polityki – doktryna Neumanna.

Przypomnijmy, że określenie „doktryna Neumanna" pojawiło się jesienią 2019 r. – po ujawnieniu nagrań rozmowy ówczesnego szefa klubu PO Sławomira Neumanna z lokalnymi działaczami tej partii w Tczewie. Z nagrań tych zapamiętaliśmy bardzo krytyczne opinie o mieszkańcach tej, twardo wspierającej Platformę, miejscowości. Kluczowy jednak okazał się inny fragment rozmowy. Zarejestrowano ją pod koniec 2017 r., ale dopiero publikacja z 4 października 2019 r. nadała sprawie ogólnopolski rozgłos. Największe emocje wzbudziła deklaracja Neumanna: „Jak będziesz w Platformie, będę cię bronił (…) jak niepodległości. Jak wyjdziesz z Platformy, to masz problem". W dalszej części rozmowy polityk przekonywał też, że same zarzuty prokuratorskie nie muszą politycznie zaszkodzić kandydatowi, zwłaszcza jeśli sprawa sądowa nie zakończy się przed wyborami.

Z tych wypowiedzi przeciwnicy PO wyprowadzili pojęcie „doktryny Neumanna" – nie jako formalnej zasady, lecz publicystycznego określenia mechanizmu solidarnej obrony ludzi własnego obozu mimo ciążących na nich podejrzeń lub zarzutów. Termin zaczął funkcjonować niemal natychmiast po publikacji taśm, a z czasem rozszerzano go na kolejne przypadki polityków opozycji, których – zdaniem krytyków – partia chroniła politycznie, proceduralnie lub wizerunkowo do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia ich spraw.

Lojalność priorytetem

Słowa te padły w bardzo konkretnym kontekście: pod koniec 2017 r. Neumann, wówczas szef klubu PO i ważny polityk pomorskich struktur partii, spotkał się z działaczami przed przygotowaniem list do wyborów samorządowych. Rozmowa dotyczyła wewnętrznych konfliktów w tczewskiej PO, poszukiwań kandydata na prezydenta miasta oraz problemów prawnych niektórych samorządowców związanych z ówczesną opozycją. Neumann przekonywał rozmówców, że w kampanii ważniejsza od samych zarzutów będzie polityczna lojalność i utrzymanie wspólnego frontu, bo elektorat PO może traktować działania prokuratury jako element walki politycznej ze strony PiS.

Sławomir Neumann dostarczył publicystom bardzo poręcznego narzędzia do opisu polskiej polityki i jej styku z wymiarem sprawiedliwości. Doktrynę Neumanna szybko zaczęto przywoływać w kontekście kolejnych polityków związanych z Koalicją Obywatelską. Jednym z nich był Stanisław Gawłowski, któremu prokuratura zarzucała m.in. korupcję w aferze melioracyjnej. Senator do dziś robi z siebie ofiarę pisowskich prześladowań na tle politycznym. Dopiero w 2025 r. zapadł nieprawomocny wyrok pięciu lat więzienia.

Innym symbolem stał się Włodzimierz Karpiński, podejrzany o przyjęcie blisko 5 mln zł łapówek w aferze śmieciowej – przez dziewięć miesięcy przebywał w areszcie, z którego wyszedł w listopadzie 2023 r., po objęciu mandatu europosła z immunitetem. Jeszcze bardziej jaskrawa była sprawa Tomasza Grodzkiego. Prokuratura chciała postawić ówczesnemu marszałkowi Senatu zarzuty przyjmowania pieniędzy od pacjentów. Pierwszy wniosek o uchylenie immunitetu pozostawiono bez biegu, a kolejny Senat odrzucił stosunkiem głosów 52 do 47. Sprawę przeciągano do końca kadencji, a po zmianie władzy prokuratura w 2024 r. sama wycofała wniosek, uznając wcześniejsze ustalenia (w tym zeznania olbrzymiej liczby świadków) za niewystarczająco pewne.

Najbardziej symboliczny pozostawał przypadek Sławomira Nowaka, byłego ministra transportu w rządzie PO-PSL, podejrzanego o korupcję

REKLAMA


Fundacja Pomnik Ofiar Katynia
Prosi o wsparcie idei budowy Pomnika
PKO Bank Polski S.A. (PLN)
78 1020 2906 0000 1102 0218 1915
www.pomnikofiarkatynia.pl
FUNDACJA POMNIK OFIAR KATYNIA
KATYŃ
CUM TACENT CLAMANT

eprasa.pl afb4d29e30


fot. Fotomag/Gazeta Polska

Sławomir Neumann
były poseł PO/KO, wiceminister zdrowia

\\ Jak Pobłocki będzie członkiem Platformy i będzie naszym prezydentem, to będę się o niego bił, k..., do końca życia. Jak jest poza, mam go w d... Jak jest do wykorzystania, to wykorzystamy, jak nie, to nie. Tak samo Adamowicza, tak samo Karnowskiego i wszystkich innych. Dla mnie Platforma jest ważniejsza. \\

w Polsce i na Ukrainie. Gdy od dziewięciu miesięcy przebywał w areszcie, Donald Tusk nazwał go „więźniem politycznym" – zaledwie trzy dni później sąd odmówił dalszego przedłużenia aresztu i Nowak wyszedł na wolność.

Kacprzyk wrócił do pracy

Sprawa Dawida Kacprzyka coraz wyraźniej wpisuje się w ten sam schemat, o czym wczoraj pisał na łamach „Codziennej" Sławomir Jastrzębowski. Po nagłośnieniu afery Kacprzyk zrezygnował z członkostwa w KO i mandatu radnego Ursusa, a władze Warszawy wymieniły zarząd szpitala. Nie przedstawiono mu jednak dotąd zarzutów karnych, a jego prawo wykonywania zawodu pozostaje aktywne.

W ostatnich dniach roku media podały, że Kacprzyk wrócił do pracy jako lekarz w prywatnej placówce w Jaktorowie, posiadającej kontrakt z NFZ, a co więcej, chwalił się, że znalazł zatrudnienie w warszawskim szpitalu św. Anny. Równolegle na portalu Znany Lekarz zaczęły ponownie się pojawiać entuzjastyczne opinie na temat bohatera skandalu.

„Dr Kacprzyk jest nie tylko świetnym lekarzem, ale przede wszystkim bardzo dobrym człowiekiem. Do każdego pacjenta podchodzi z dużym profesjonalizmem, empatią i zaangażowaniem. W swoją pracę wkłada naprawdę dużo serca" – pisze pani Agnieszka. „Jest także bardzo dobrym liderem – potrafi motywować innych i zachęcać do działania, również poza medycyną. Dużo czasu poświęca działalności społecznej i chętnie pomaga innym, nie oczekując niczego w zamian. To człowiek, na którego można liczyć i który zawsze stara się zrobić coś dobrego dla innych". Użyte w tekście przedłużone pauzy sugerują, że tak naprawdę pochwały te powstały z użyciem sztucznej inteligencji. Być może pisał je sam Kacprzyk?

Rzekomy lincz

Skoro zaś jesteśmy już przy tym wątku, spójrzmy, jak subtelnie zmienia się narracja wokół prof. Barbary Mróz-Gorgoń. Jej końcowa kariera w rządzie była zdominowana przez drwiny z błędów, podejrzenia o użycie AI i pytania o pieniądze wydane na projekt „Marka Polska". Po kilku tygodniach narracja w mediach się zmienia. Po dymisji ekspertki pojawiły się teksty przedstawiające ją jako ofiarę „internetowego linczu" i wskazujące, że nawet uzasadniona krytyka merytoryczna przerodziła się w personalną nagonkę. Tę linię podjęły m.in. „Kultura Liberalna", Wirtualne Media i „Gazeta Wyborcza".

\\ Sławomir Cudak niemal natychmiast odwołał dwóch prorektorów, złożył dotyczące ich zawiadomienia do prokuratury i powołał na prorektora ds. rozwoju Jakuba Czarkowskiego. Wątpliwości budzi zarówno tempo tej kadrowej rewolucji, jak i sama nominacja Czarkowskiego. \\

Jednocześnie nie znikają pytania o jakość jej pracy ani śledztwo prokuratury dotyczące wydatkowania blisko 180 tys. zł na szerszy projekt. Mróz-Gorgoń na razie nie usłyszała zarzutów, udała się za to na roczny urlop zdrowotny. Gdy coraz głośniej mówi się o potrzebie kontroli całego jej naukowego dorobku, niektóre media wracają na znane sobie ścieżki pedagogiki wstydu i zaczynają oskarżać Polaków o dokonanie linczu z użyciem niewspółmiernej do przewiny (co samo w sobie jest już dyskusyjne) krytyki.

Cudak przejmuje uczelnię

Na koniec warto wspomnieć o głośnej awanturze wokół Akademii Wymiaru Sprawiedliwości i Sławomira Cudaka, który po odwołaniu Michała Sopińskiego przejął obowiązki rektora komendanta. Nominat Waldemara Żurka niemal natychmiast odwołał dwóch prorektorów, złożył dotyczące ich zawiadomienia do prokuratury i powołał na prorektora ds. rozwoju Jakuba Czarkowskiego. Wątpliwości budzi zarówno tempo tej kadrowej rewolucji, jak i sama nominacja Czarkowskiego – w 2025 r., był on jednym z bohaterów kontrowersji wokół sposobu reagowania władz AWS na skargi studentek dotyczące niewłaściwego zachowania wykładowcy, mającego między innymi dość bezpośrednio komentować ich wygląd.

Poza sporem prawnym o skuteczność odwołania Sopińskiego i podstawę prawną, na mocy której Cudak przejął kierowanie uczelnią, oraz oceną samego siłowego przejęcia uczelni przy zaangażowaniu dużych sił państwa, w tym policji, coraz więcej pytań dotyczy jakości wykształcenia Sławomira Cudaka, zdobytego na Słowacji. Jak widać, znana nam zbyt dobrze doktryna obejmuje kolejne dziedziny życia w ramach instytucjonalnego zawłaszczania państwa przez ludzi KO. Wykształcenie na uczelniach widmo nie jest żadną przeszkodą.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie **„Gazeta Polska"**, **„Gazeta Polska Codziennie"** oraz **„Nowe Państwo"** pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.



Wolne Media potrzebują Twojej pomocy >>>

DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl

NAPISZ **prenumerata@swsmedia.pl** / ZADZWOŃ **605 900 002** / SPRAWDŹ **prenumerata.swsmedia.pl**
DANE DO PRZELEWU **PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017** / ADRES **ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa**

eprasa.pl afb4d29e30



fot. mat. pras./d

BALET \ Gala baletowa otworzyła w weekend nowy sezon artystyczny Teatru Wielkiego Opery Narodowej w Warszawie. Wystąpili znakomici tancerze Polskiego Baletu Narodowego i gwiazdy światowych scen, w tym Baletu Opery Paryskiej, Baletu Królewskiego w Londynie i zespołu baletowego mediolańskiej La Scali.

KSIĄŻKA \ Bogactwo tradycji modlitewnej, tajemnicy cudów i bezgranicznego zawierzenia

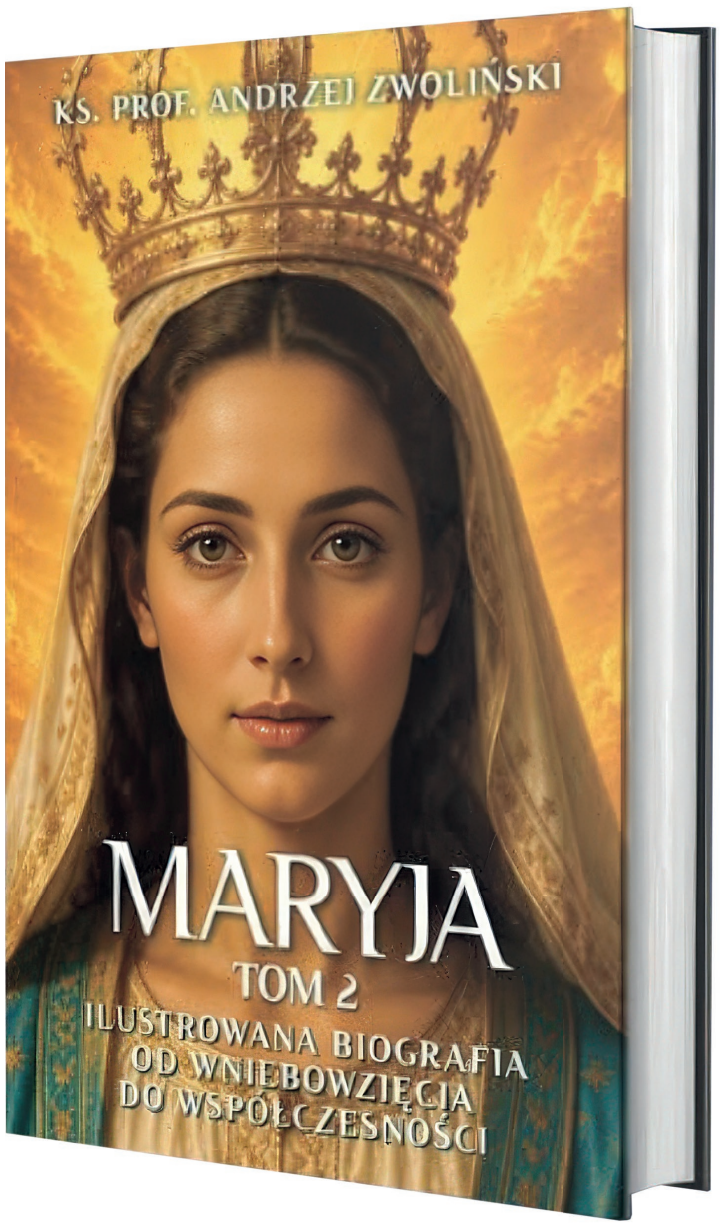
Biografia anielskiej królowej

Sukces pierwszego tomu biografii Matki Bożej ks. prof. Andrzeja Zwolińskiego sprawił, że na rynku pojawiła się właśnie kontynuacja pt. „Maryja. Tom 2". Tym razem autor prowadzi odbiorców przez dzieje obecności Maryi w świecie – od momentu Jej wniebowzięcia aż po współczesność.

Sylwia Krasnodębska

Ks. prof. Zwoliński skupia się na bogactwie tradycji modlitewnej, w tym na tajemnicy różańca i szkaplerza. Przedstawia spektakularne cuda, uznane objawienia oraz cudowne wizerunki, będące na przestrzeni dziejów źródłem łask. Książka udowadnia też maryjny wpływ na wiarę i duchowość ludzi na całym globie i nie tylko w świecie chrześcijan. Zachwycają reprodukcje dzieł sztuki sakralnej, m.in. portret Królowej Nieba i Ziemi oraz Patronki Polski – Niewiasty, której przeznaczeniem jest ostateczne pokonanie zła.

Bardzo intrygujący jest rozdział o maryjnej pobożności Karola Wojtyły, która kształtowała się od najmłodszych lat w Kalwarii Zebrzydowskiej i Częstochowie, a pogłębiła po przedwczesnej śmierci matki Emilii. Wtedy ojciec przyszłego papieża wskazał mu Maryję jako nową orędowniczkę. To bezgraniczne zawierzenie zaowocowało później zawołaniem „Totus Tuus". Ks. prof. Zwoliński wraca też do zamachu. Ojciec Święty publicznie wybaczył Alemu Ağcy, a swoje ocalenie jednoznacznie przypisał opiece Matki Bożej Fatimskiej. Było to wypełnienie trzeciej tajemnicy fatimskiej. Kulę zamachowca umieszczono w koronie figury Matki Bożej w Fatimie. Jan Paweł II podkreślał wielokrotnie, że ocalone lata pontyfikatu były Jej darem.



Książka przybliża też odbiór Maryi w wierzeniach pozachrześcijańskich. Mamy tu doszukiwanie się analogii do poczęcia Buddy, czczenia Jej jako bogini w odłamach hinduizmu, szacunku w islamie. Autor pisze, że w Koranie Jej imię (Marjam) pada częściej niż w Nowym Testamencie i jako jedyna kobieta posiada surę nazwaną swoim imieniem (sura 19), opisującą zwiastowanie i samotne narodziny Jezusa pod palmą na pustyni. Muzułmanie uznają Jej czystość, dziewictwo oraz poczęcie Jezusa jako proroka z woli Boga, choć oczywiście odrzucają boskość tak Jej, jak i Chrystusa. Mimo różnic doktrynalnych wielu muzułmanów oddaje Maryi cześć. Teolodzy – szczególnie w kontekście wizerunków Czarnej Madonny – postrzegają Jej postać jako unikalny pomost między odmiennymi kulturami i religiami.

Biel i czerń to coś więcej niż dobro i zło

TEATR \ Ruch, który zamienia się w sztukę. Teatr Tańca Zawirowania w Warszawie wystawił spektakl „Black and White". Zmagania metaforycznej bieli z czernią okazały się tańcem dwóch nie zawsze skonfrontowanych sił. W choreografii Krzysztofa Łuczaka i wykonaniu tancerzy teatru nie była to próba najwyższych lotów.

Od codziennych, prostych tematów po głęboką metafizykę trudną do ujęcia w słowach. „Black and White" było mozaiką wielowymiarowych skojarzeń. A biel i czerń symbolizowały nie tylko dobro i zło, ale też wartości uzupełniające się. W spektaklu wystawionym w teatralnej sali przy Al. Jerozolimskich 181 B tancerki stworzyły ciąg scenicznych obrazów, w których wspomniane barwy raz się ze sobą ścierały, by za chwilę nie móc bez siebie istnieć. Szeroki wachlarz muzycznych wrażliwości – od klimatów jazzowych po imprezę techno – uzupełniał obraz ludzkich emocji, napięć i budowanych więzi. „Czy czerń i biel skazane są na niekończący się konflikt? A może niczym yin i yang mogą stanowić przykład idealnej harmonii?" – pytają twórcy.



Ostry kontrast kolorów nie zawsze musi oznaczać walkę. Przeciwności się przyciągają, a skrajności nie potrafią bez siebie istnieć | fot. mat. pras./d

Kursantki Centrum Teatru i Tańca, które emocje miały wytańczyć, choć tworzyły jeden zespół, reprezentowały różny poziom umiejętności. To, co powinno być tajemnicą, znikało w powierzchownej formie – przerysowanej mimice czy schematycznym ruchu. Jak widać, z umiejętnościami tancerzy jest jak z tytułowymi barwami. Bywają na antypodach szeroko rozpiętej skali.

Sylwia Krasnodębska

eprasa.pl afb4d29e30

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

17:55 | Polsat — SIATKÓWKA

„MISTRZOSTWA EUROPY MĘŻCZYZN"

Reprezentacja Polski rozegra kolejny mecz fazy grupowej EuroVolleya. We wtorkowy wieczór Biało-Czerwoni zmierzą się z Ukrainą w jednym z ciekawszych spotkań przed rozpoczęciem fazy pucharowej.

fot. Wikipedia/d

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO / PO POŁUDNIU / WIECZOREM

REPUBLIKA

- 05:50 Agro Info
- 05:55 Republika wstajemy!
- 06:10 Kto tu rządzi?
- 06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
- 07:05 Przyjaciele Republiki
- 08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny
- 08:30 Michał #Rachoń
- 10:01 Po 10:00
- 11:01 Po 11:00
- 12:01 Po 12:00
- 13:00 Trzynasta...
- 13:35 Republika dzień - serwis informacyjny
- 14:10 1410 Bitwa polityczna
- 15:00 Republika dzień - serwis informacyjny
- 15:20 Klub sportowy
- 15:25 Republika dzień
- 16:45 Klub sportowy
- 16:55 Express Republiki
- 17:10 Express Republiki+
- 17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
- 18:50 Klub sportowy
- 18:58 Prognoza pogody
- 19:00 Dzisiaj - serwis inform.
- 20:20 Gość Dzisiaj
- 20:50 W punkt
- 22:15 Piachem w tryby
- 23:20 Codziennie ******burza
- 23:35 Republika wieczór
- 00:20 Republika Nocą
- 01:40 Express Republiki
- 02:00 Express Republiki+
- 02:15 Poland Daily
- 02:29 Poland Daily - Weather
- 02:30 Dzisiaj - serwis inform.
- 03:45 W punkt

TVP 1

- 08:00 Serwis Info
- 08:10 Pogoda Info
- 08:20 Zaraz wracam - serial
- 09:00 Ranczo (5) - serial
- 10:00 Komisarz Alex - serial
- 11:00 Ojciec Mateusz - serial
- 12:00 Serwis Info
- 12:10 Agrobiznes
- 12:30 Agropogoda
- 12:40 Magazyn rolniczy
- 12:55 Natura w Jedynce
- 14:00 Splątane losy (45) - serial
- 15:00 Serwis Info
- 15:10 Reporterzy
- 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
- 16:00 Dziedzictwo (1029) - serial
- 17:00 Teleexpress, pogoda
- 17:25 Jaka to melodia? - teleturniej
- 18:05 Reporterzy - mag.
- 18:40 Akacjowa 38 (956) - serial
- 19:30 Program informacyjny
- 19:55 Pytanie dnia
- 20:10 Sport, pogoda
- 20:30 Felicita (5) - serial
- 21:05 Sekielski wieczorową porą - pr. publ.
- 22:10 Kino mocnych wrażeń: Zmiana pasa - thriller, USA 2002
- 23:55 Ostatnia szansa Harveya - dramat obyczajowy, USA 2008
- 01:35 Ułaskawienie - dramat obyczajowy, Słowacja/Czechy/Polska 2018

TVP 2

- 06:20 Kościół otwartych drzwi - rep.
- 06:50 Barwy szczęścia (3397) - serial
- 07:30 Pytanie na śniadanie
- 11:45 Rosół polski
- 12:30 Koło fortuny - telet.
- 13:15 Panna młoda (197) - serial
- 14:05 Va banque - telet.
- 14:35 Na sygnale (919) - serial
- 15:05 La Promesa - pałac tajemnic (477) - serial
- 16:00 Koło fortuny - telet.
- 16:35 Familiada - teleturniej
- 17:20 Panna młoda (198) - serial
- 18:15 Va banque - teleturniej
- 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
- 19:25 Barwy szczęścia (3397) - serial
- 20:05 Barwy szczęścia (3398) - serial
- 20:50 M jak miłość (1940) - serial
- 21:50 Na sygnale (920) - serial
- 22:20 Na sygnale (921) - serial
- 22:55 Córka trenera - dramat obyczajowy, Polska 2018
- 00:40 Po zachodzie słońca - komedia sensacyjna, USA 2004
- 02:20 Dzieci w niewoli lajków - film dokumentalny, Francja 2024

POLSAT

- 06:00 Nowy dzień z Polsat News
- 09:10 Malanowski i partnerzy (434) - serial
- 09:40 Wypasiona kuchnia - pr. rozryw.
- 09:45 Malanowski i partnerzy (435) - serial
- 10:15 Dlaczego ja? (1396) - serial
- 11:20 Dlaczego ja? (1297) - serial
- 12:20 Gliniarze. Śląsk (10) - serial
- 13:20 Gliniarze (962) - serial
- 14:25 Gliniarze (963) - serial
- 15:30 Wydarzenia
- 15:50 Pogoda
- 15:55 Gliniarze (1225) - serial
- 16:55 Gliniarze. Śląsk (11) - serial
- 17:55 Siatkówka mężczyzn: Mistrzostwa Europy 2026 - mecz grupy B: Polska - Ukraina
- 19:45 Wypasiona kuchnia - pr. rozryw.
- 19:55 Milionerzy - teleturniej
- 20:35 Kevin sam w Nowym Jorku - komedia, USA 1992, wyk. Macaulay Culkin, Joe Pesci, Daniel Stern
- 23:05 Łowca androidów - film SF, Hongkong/USA 1982, wyk. Harrison Ford, Rutger Hauer, Sean Young
- 01:30 Pojutrze - dramat katastroficzny, USA 2004

PULS

- 06:00 Policjanci z Miami (7) - serial
- 07:00 Policjanci z Miami (8) - serial
- 08:00 Kobra - oddział specjalny (9) - serial
- 09:00 Kobra - oddział specjalny (10) - serial
- 10:00 Zaklinaczka duchów (91) - serial
- 11:00 Kotka (30) - serial
- 12:00 Nie igraj z aniołem (161) - serial
- 13:00 Wspaniałe stulecie (3) - serial
- 14:00 Kurierzy (80) - serial
- 15:00 Lombard. Życie pod zastaw (742) - serial
- 16:00 Lombard. Życie pod zastaw (743) - serial
- 17:00 Kurierzy (81) - serial
- 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (1020) - serial
- 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (1021) - serial
- 20:00 16 przecznic - film sensacyjny, Niemcy/USA 2006, wyk. Bruce Willis, Mos Def, David Morse
- 22:00 Książę - thriller, Wielka Brytania/USA 2014, wyk. Jason Patric, Bruce Willis
- 23:50 Księga luster - film kryminalny, Australia/USA 2024
- 02:00 Dzielnica strachu (471) - serial
- 03:00 Lombard. Życie pod zastaw (1016) - serial

TRWAM

- 07:15 „Gorzki to chleb jest polskość" C. K. Norwid
- 08:00 Informacje dnia
- 08:15 Polski punkt widzenia
- 08:35 Reportaż
- 09:00 Papież Polak do rodaków
- 09:30 Jej misja trwa
- 10:00 Informacje dnia
- 10:15 Jak my to widzimy
- 10:45 Zew natury
- 11:00 Mocni w wierze
- 11:40 Ma się rozumieć
- 12:00 Anioł Pański
- 12:03 Informacje dnia
- 12:20 Głos serca
- 13:05 Podhalański „Ogień"
- 13:30 Msza święta
- 14:30 Post Scriptum
- 14:55 My trzymamy z Bogiem
- 15:50 Ma się rozumieć
- 16:00 Informacje dnia
- 16:10 Jestem mamą
- 16:25 Przyroda w obiektywie
- 16:40 Zdrowie z Bożej Apteki
- 17:00 Wierzę w Boga
- 17:30 Rajd Katyński
- 18:00 Anioł Pański
- 18:05 Informacje dnia
- 18:15 Rozmowy niedokończone
- 19:30 Każdy maluch to potrafi
- 20:00 Informacje dnia
- 20:20 Różaniec
- 20:50 Myśląc historia
- 21:00 Apel Jasnogórski
- 21:20 Informacje dnia
- 21:40 Polski punkt widzenia
- 22:00 Solidarność - narodziny Wolności
- 22:15 Głos serca
- 23:05 Żyłem obok świętego
- 00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIA REDAKCYJNE





OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



eprasa.pl afb4d29e30


fot. YouTube/d

AMERYKANKI MISTRZYNIAMI ŚWIATA

KOSZYKÓWKA \ **Koszykarki USA po raz piąty z rzędu sięgnęły po złoto mistrzostw świata. W finale 20. mundialu w Berlinie pokonały Francuzki 97:79 (17:20, 26:25, 30:12, 24:22) i po raz 12. w historii zostały mistrzyniami. Trójkolorowe zdobyły srebro po raz pierwszy. To ich drugi medal w historii i pierwszy od 1953 r.**

MISTRZOSTWA EUROPY SIATKARZY \ Polska po trzech wygranych 3:0 jest liderem grupy B

Teraz poziom idzie w górę

Broniący tytułu polscy siatkarze są liderami grupy B w mistrzostwach Europy po trzech wygranych bez straty seta – z Portugalią, Izraelem i Macedonią Północną. Nasi reprezentanci mieli wczoraj dzień wolny, a dziś zmierzą się z drugą niepokonaną ekipą grupy B – Ukrainą. W środę na zakończenie fazy grupowej czeka ich starcie ze współgospodarzem imprezy – Bułgarią.



Reprezentacja Polski na mistrzostwach Europy w Sofii dobrze sobie radzi z kolejnymi rywalami | fot. Yulian Todorov/Imago sport/Forum

Artur Szczepanik

Reprezentacja Polski odniosła trzy zwycięstwa bez straty seta podczas mistrzostw Europy w grupie B w Sofii. Mecz z Macedonią Północną trwał 67 minut i był jak do tej pory najkrótszym w wykonaniu Biało-Czerwonych. – Teraz poziom idzie w górę, przeciwnicy w grupie – Ukraina, Bułgaria, potem w dalszej, mam nadzieję, części turnieju również. Więc skupialiśmy się przede wszystkim na tym, co my chcemy grać, co my chcemy poćwiczyć i czego chcemy pilnować. Więc fajnie, że wszyscy mieli okazję grać i jesteśmy „pod prądem". Był to ostatni taki moment, żeby jeszcze troszkę docisnąć. Też na treningach pracuje się intensywnie jeszcze i mam nadzieję, że szczyt przyjdzie idealnie na fazę pucharową – przyznał rozgrywający Polaków Jan Firlej.

Podopieczni trenera Nikoli Grbicia we wtorek zmierzą się z Ukrainą. – Zagrali świetny mecz z Bułgarami, więc na pewno będzie to dla nas trudne spotkanie. Myślę, że są pierwszym przeciwnikiem w grupie na naprawdę dobrym poziomie, a później Bułgaria, więc nie możemy się doczekać. Dobrze, że wszyscy jesteśmy zdrowi, i oby tak do końca – powiedział Firlej.

W reprezentacji Ukrainy jedną z kluczowych postaci jest Jurij Semeniuk, który wraz z Firlejem występuje w PGE Projekcie Warszawa. – Mieliśmy już okazję się spotkać, zawsze się gdzieś tam przytkniemy parę razy, ale oczywiście w dobrym tonie. Jurij lubi grać naprzeciwko nas – coś tam mamy na niego, ale nie będę zdradzał. Jest w dobrej formie, więc będziemy musieli się mocno napracować, żeby go ograniczyć – zakończył Firlej.

Mimo świetnych wyników trener Nikola Grbić przyznaje, że pierwszy tydzień turnieju zmęczył go mentalnie. – Wiemy, że udział w mistrzostwach Europy dla wielu zespołów jest zaszczytem i to dla nich jedyna możliwość progresu oraz pokazania się. Jednak jak jesteśmy na swoim poziomie i walczymy cały czas o medale, to nie jest łatwo utrzymać koncentrację, jak jest duża różnica w poziomie i jakości gry. Ja rozumiem oczywiście, że to jest ważne dla rozwoju siatkówki w Europie, ale czasami nie jest to łatwe – podkreślił szkoleniowiec reprezentacji Polski.

Biało-Czerwoni w żadnym z dotychczasowych meczów nie pozwolili rywalom przekroczyć bariery 20 pkt w secie. – Najważniejsze dla mnie było w tych meczach pozostać maksymalnie na tym poziomie, na którym możemy grać, na który się przygotowaliśmy, i żeby nikt nie odniósł kontuzji. Drugą rzeczą jest to, że każdy miał okazję zagrać, co jest bardzo ważne, bo nie wiem, kiedy będziemy potrzebować kogoś na dłuższe czy zadaniowe zmiany albo nawet do wejścia na cały mecz – powiedział Grbić.

We wtorek o godz. 18 polskiego czasu jego zespół zmierzy się z Ukrainą, która sprawiła sporą niespodziankę, pokonując Bułgarię 3:1. – Oczekuję, że Ukraina zagra na takim samym poziomie jak z Bułgarią. Przeciwko Polsce każdy będzie grał swoje najlepsze mecze i będzie maksymalnie ryzykował. My nie możemy doczekać się grania właśnie takich meczów. Potrzebujemy mieć rywala po drugiej stronie siatki, który spowoduje, że musimy grać swoją najlepszą siatkówkę – zaznaczył Serb.

W tym sezonie Polacy już dwukrotnie zmierzyli się z Ukraińcami, w tym całkiem niedawno, w ćwierćfinale Ligi Narodów w Ningbo, gdzie wygrali 3:1. – Pamiętamy dobrze ten mecz, w którym rywale byli blisko przez cały czas. Oni teraz grają jeszcze lepiej. Mieli więcej czasu na trening, więc spodziewam się bardzo trudnego spotkania – podsumował Grbić.

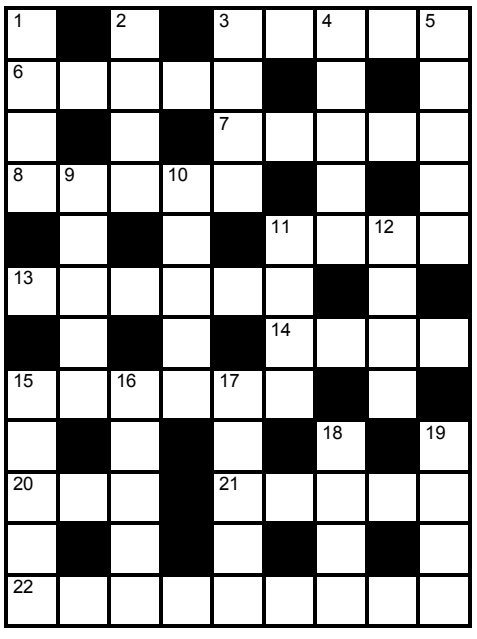
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

3) potężny deszcz
6) nierozstrzygnięta gra
7) najstarszy okres mezozoiku
8) filtr organizmu
11) leśny satyr
13) na statku z czaszką
14) ... Mistrzów
15) apatia, beznadzieja
20) przeczy „tak"
21) miasto na Honsiu
22) z wyciągami w szpitalu

PIONOWO

1) żałobny wiersz
2) mazidło w zawiasach
3) milczą, gdy dusza śpiewa
4) tarcza Zeusa
5) As wśród pierwiastków
9) kabaret z Wrocławia
10) australijski miś
11) oglądany w kinie
12) odprężenie po bólu
15) słodki owoc tropikalny
16) świńska trawa
17) nabytek, sprawunek
18) Jim z powieści Conrada
19) ostatnia w testamencie



SUDOKU

					1	9		
3		9		7		5		
	6				3			
			8					1
	9		4	1		3		
	5	6						
	3	1		6				
			7			8		
		2		5				9

		7			4		2	
	4	3						9
				3	5			
1					9			7
				4		1		
	2						6	
3								6
7	5		2	6				4
	1		8					

ROZWIĄZANIA

Z		K	U	P	O	N		R
M	O	L		A		O	N	A
O		O	M	L	E	T		D
R	U	M		C		A	S	
A		B	R	E	W		Z	
	P		O		I	N	K	A
K	L	A	T	W	A		I	
	U		A		T	A	C	A
O	S	A		J	A	D		R
P		R	I	O		R	O	M
T	I	K		J	O	E		I
Y		A	N	O		S	P	A

1	9	7	6	4	8	5	3	2
6	5	3	2	7	9	8	4	1
8	2	4	3	1	5	7	9	6
4	3	9	8	2	6	1	5	7
7	6	2	1	5	4	3	8	9
5	1	8	9	3	7	2	6	4
2	4	1	5	6	3	9	7	8
3	8	6	7	9	1	4	2	5
9	7	5	4	8	2	6	1	3

7	6	5	3	2	8	4	1	9
2	8	3	9	4	1	6	5	7
4	1	9	6	7	5	3	8	2
5	2	8	4	9	6	1	7	3
9	7	1	5	8	3	2	4	6
3	4	6	2	1	7	5	9	8
8	5	2	1	3	9	7	6	4
6	9	4	7	5	2	8	3	1
1	3	7	8	6	4	9	2	5

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
P.o. sekretarz redakcji: Kamila Krupińska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1)
e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o. Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW) IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl afb4d29e30